Radni z Poniatowej w większości z oszczędnościami

52.910 zł oszczędności

Jan Wójcik, radny RM w Poniatowej

Fot.Agnieszka Ciekot

45.000 zł oszczędności

Dariusz Grzeszczyk, radny RM w Poniatowej

Fot.Agnieszka Ciekot

5

R E K L A M A

SKUP SŁOMY

KAROL KAMIA I SYNOWIE

Cena: Do 300 zł/t*

(83) 355 75 23
(83) 355 75 14

* Z dostawą do Zakładu KKiS
* Dostawa od maja 2023 * Ograniczona ilość kontraktów

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

26 lipca - 1 sierpnia 2022 r. ▪ nr 30 (385) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Ruszył proces kobiety oskarżonej o prowadzenie gangu sutenerów.

To ta sama, która oszukała ludzi na grubą kasę

Fot.Dominik Smagała

38-letnia Iwonę G. wielu dobrze jeszcze pamięta z poprzedniej „finansowej" działalności.

Elegancki żakiet i szpilki, a do tego kajdanki i asysta policji. Iwona G. w drodze na proces

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. R1

Droga rozbabrana, aż strach jeździć

S. 3

Firma odpowiedzialna za przebudowę ulic Podzamcze, Parkowej i Al. 600-lecia w Opolu Lub. chce od powiatu więcej pieniędzy

Józefów: O dobrej posadzie dla żony przewodniczącego rady s. 20

Urzędnicy z Karczmisk z nagrodami s. 20

Bezpłatna mammografia w Karczmiskach s. 20

Zebrali 26 tys. na operację Maćka s. 23

Tour de Pologne przejedzie przez powiat opolski s. 23

Szanty i ryby w Opolu Lubelskim s. 24

Krzyczą z dachu: „STOP pseudo obwodnicy"

Mieszkańcy wywiesili transparent na domu przy ul. Rybackiej z napisem, co myślą o takiej inwestycji.

Mieszkańcy nie zgadzają się na obwodnicę pod oknami, utrudniony dojazd do domów, ale przede wszystkim na niszczenie obszaru Natura 2000 i ingerencję w jedną z niewielu stref wypoczynkowych w mieście

S. 22

N 2694 ISSN 2392-1803

R E K L A M A

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą

784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

eprasa.pl 9bee086933

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

16 lipca
- Rozalin: Drezyna rowerowa wypadła z torów.
- Zosin: Pomoc policji.
- Uściąż: Wypadek drogowy, zderzenie trzech pojazdów.
- Kluczkowice Osiedle: Podejrzenie wycieku gazu, ewakuacja mieszkańców.

17 lipca
- Kraczewice Rządowe: Pożar budynku mieszkalnego (pustostanu).

18 lipca
- Opole Lubelskie: Fałszywy alarm dotyczący podłożenia ładunku wybuchowego w Urzędzie Skarbowym.

20 lipca
- Urządków, Poniatowa - przychodnie: Usuwanie gniazd os.

21 lipca
- Kępa Gostecka: Patrole prewencyjne na Wiśle, pomoc Policji.
- Adelina: Gniazdo os na placu zabaw.
- Dobre: Pożar trawy na wale wiślanym.

AG

Muzeum kusi lekcjami. Kto chętny?

Kluczkowice: Muzeum Regionalne w Kluczkowicach wyszło z propozycją ciekawych letnich zajęć dla dzieci i młodzieży w grupach zorganizowanych za niewielką opłatą.

Jadwiga Religa,
kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

Nasze zajęcia skierowane są do grup zorganizowanych, np. bibliotek czy świetlic, które organizują w wakacje czas dla dzieci i młodzieży. Jeśli ktoś ma jakieś specjalne życzenia dotyczące tematyki zajęć, musimy porozumieć się jeden czy dwa dni wcześniej, żeby wszystko przygotować. Serdecznie zapraszamy.

Wszyscy zainteresowani zajęciami letnimi w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach mogą zgłosić chęć udziału telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 15 (numery tel.: 081 827 10 67, 509 806 107, 506 111 513) lub przez e-mail: muzeum@opole.lublin.pl

Cennik zajęć w Muzeum:

Lekcja muzealna (czas trwania 60 - 90 minut), bez względu na ilość osób: 50 zł.
Zajęcia warsztatowe (czas trwania ok. 120 minut): 5 zł od osoby.
Muzeum zapewnia wszelkie potrzebne materiały.

Tematyka zajęć jest dość różnorodna. Mają to być zarówno lekcje muzealne, jak i warsztaty plastyczne połączone ze zwiedzaniem obiektu, przede wszystkim wystaw czasowych, prezentacją multimedialną, wykładami, wyświetlaniem tematycznych filmów, a nawet tworzeniem krzyżówek. Tematów lekcji muzealnych jest całkiem sporo. Dotyczą one historii Kluczkowic, stylów architektonicznych na podstawie zabytków powiatu opolskiego, stylu zakopiańskiego, który zobaczyć można w jednej z sal Muzeum, archeologii na terenie powiatu opolskiego, ginących zawodów na terenach wiejskich, Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego, geologii, erozji rzecznej i przełomy rzeki na przykładzie Wisły, osoby i działalności Jana Kleniewskiego oraz Marii z Jarocińskich Kleniewskiej, podstawowych pojęć dotyczących muzeum czy ziemiaństwa na Lubelszczyźnie.

Również wśród propozycji warsztatów plastycznych jest z czego wybierać. Mogą to być techniki malarskie, malowanie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego lub martwej natury z kwiatami, odwzorowywanie ornamentów w bibliotece w stylu zakopiańskim, pejzaż miejscowy wybraną techniką (wycinanka witrażowa, kolaż z materiałów naturalnych dostępnych w przypałacowym parku). Wszystkie materiały zapewnione będą przez Muzeum, a najpiękniejsze prace będą nagradzane. Jak zapewniają organizatorzy, oferta dla szkół będzie cały czas rozszerzana. Mile widziane są także propozycje innych zajęć. Muzeum może bowiem zorganizować zajęcia na każdy temat, w dowolnej formie i czasie.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
29 - 31 lipca	Minionki: Wejście Gru	13.30	2D dubbing	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
29 - 31 lipca	Minionki: Wejście Gru	15.15	2D dubbing	normalny 19 zł, ulgowy 17 zł
29 - 31 lipca	Thoor: Miłość i Grom	17.00	2D dubbing	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
29 - 31 lipca	Thoor: Miłość i Grom	19.30	2D dubbing	normalny 19 zł, ulgowy 17 zł

Sprostowanie

W ostatnim numerze naszego tygodnika na s. 22 w artykule dot. oświadczeń majątkowych radnych powiatowych podaliśmy nieprawdziwe informacje dotyczące kredytu hipotecznego radnego Pawła Grabka. Z kwoty 150 tys.zł kredytu hipotecznego do spłaty pozostało 125,058,01 zł, a nie jak podaliśmy 15,058 zł. W porównaniu z 2021 r. kwota zobowiązań zmniejszyła się o 15.156,56 zł.

Za pomyłkę przepraszam
Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 lipca, godz. 7.00 - 15.00, Górna Owczarnia (ST-1), Opole Lub., ul. Przemysłowa, Poniatowskiego
godz. 8.00 - 15.00, Rzeczyca Kol. (ST-1)
27 lipca, godz. 7.00 - 15.00, Rogów (ST-3)

OPO

eprasa.pl 9bee086933

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
16 lipca	Zosin	53-latek z gm. Opole Lub.	rower	1,7
18 lipca	Piotrawin	62-latek z gm. Łaziska	rower	1,2
18 lipca	Zosin	44-latek z gm. Opole Lub.	rower	2,0
18 lipca	Głodno	59-latek z gm. Łaziska	rower	1,1
18 lipca	Niezdów	56-latek z gm. Opole Lub.	rower	0,2
18 lipca	Piotrawin	45-latek z gm. Opole Lub.	rower	1,9
20 lipca	Mazanów	56-latek z gm. Józefów nad Wisłą	rower	0,1
20 lipca	Kluczkowice Osiedle	mieszkaniec gm. Opole Lub.	rower	1,9
20 lipca	**Wandalin**	**mieszkaniec gm. Opole Lub.**	**rower**	**3,14**
20 lipca	Elżbieta	mieszkaniec woj. łódzkiego	volkswagen	0,58
21 lipca	Kolonia Łaziska	37-latek z Warszawy	honda	0,24
21 lipca	Owczarnia	46-latek z gm. Józefów nad Wisłą	ciągnik	1,6
21 lipca	Rybitwy	58-latek z gm. Józefów nad Wisłą	rower	1,6
21 lipca	Józefów nad Wisłą	58-latek z gm. Józefów nad Wisłą	rower	0,72

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 25 do 31 lipca
Dyżur całodobowy: Apteka „GALENICA" Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. 81 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna „ESKULAP", Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5

Od 1 do 7 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. 81 827 20 13
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa Na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. 81 827 51 24

AG

R E K L A M A

Drogi rodzące się w bólach. Mieszkańcy czekali na remont 20 lat. I czekają nadal

Drogowcy rozbabrali drogę i sobie poszli. Bo wszystko podrożało

Opole Lubelskie: Jesienią prace miały być zakończone, ale na razie inwestycja stanęła. Firma odpowiedzialna za przebudowę trzech ulic w Opolu Lubelskim chce więcej pieniędzy za swoją pracę. Trwają negocjacje, a mieszkańcy obawiają się o swoje bezpieczeństwo na niedokończonych drogach.

Powstały zaplanowane chodniki, ale nawierzchnia drogi nie doczekała się jeszcze asfaltu

Podzamcze, Parkowa i Aleja 600-lecia miały już nie szpecić miasta. Ulice prowadzą do Parku Miejskiego, do zlokalizowanych przy nich firm, ale też do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W tym roku ten ponad 2,8-kilometrowy odcinek miał zostać przebudowany. Jednak ulice nie zostały dokończone, a pracowników firmy odpowiedzialnej za tę inwestycję nie widać od jakiegoś czasu.

Bo wojna i inflacja

Zwłaszcza na zostawionych skrzyżowaniach są ogromne dziury, podjazdy do posesji są wykonane prowizorycznie... Psioczą jeżdżący tamtędy kierowcy, psioczą mieszkańcy.

Przypomnijmy. Plac budowy przekazany został w listopadzie 2021 r. Na wszystkich trzech ulicach miała zostać wymieniona nawierzchnia i przebudowane kompleksowo chodniki. Wykonane miało być też odwodnienie i nowe oznakowanie. Koszt całej inwestycji przekracza 2,7 mln zł, z czego ponad 1,6 mln zł to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałą część sfinansują wspólnie po połowie, powiat i gmina.

- Bardzo się cieszę, że ta inwestycja doczekała się realizacji – mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego podczas przekazania placu budowy. – Aleja 600-lecia pamięta budowę z lat 70.

Mieszkańcy również nie kryli z tego faktu radości.

- Przez 20 lat domagaliśmy się takowej inwestycji. Ale ciągle były problemy. A to starosta nie chce, a to brak pieniędzy, a to burmistrz nie chce dołożyć itd. W tej chwili przy tak dobrej współpracy starosty z burmistrzem oraz rad powiatu i miejskiej naprawdę można wiele zrobić – dziękował w ubiegłym roku obecnym na przekazaniu placu budowy samorządowcom Wiesław Gałek, radny miejski i mieszkaniec osiedla Krzywe Koło.

1,2 mln więcej

Dlaczego roboty zostały przerwane?- Dostaliśmy pismo od wykonawcy o podwyższenie umowy wynagrodzenia o 1 230 918,20 zł brutto. W swoim piśmie inwestor powołuje się na takie czynniki jak wybuch wojny na Ukrainie, skutki wychodzenia gospodarki z epidemii COVID-19 oraz na wysoką infrakcją - mówi Michał Kramek, członek zarządu powiatu.

1,2 mln zł
- tyle więcej domaga się wykonawca za roboty

Na ul. Podzamcze, Parkowej i Al. 600-lecia wykonano jak dotąd roboty brukarskie, 100 procent zaplanowanych - powstały nowe chodniki. Na ulicy Parkowej wykonane zostały poszerzenia i pogłębione zostały rowy, a na ulicy Podzamcze również zrealizowano prace brukarskie. Następnym etapem miały być prace związane z położeniem nowego asfaltu na jezdni. Jednak na razie na to się nie zanosi. Wstępnie prace miały potrwać do końca października br., teraz wszystko zależy od porozumienia między Powiatem Opolskim a firmą IGORD.

Mieszkańcy są rozczarowani i rozgoryczeni. Na remont ulic czekali już od około 20 lat.- Nigdy się nie doczekamy, dobrze, że blisko po części do auta - komentuje pani Marzena, jedna z mieszkanek osiedla w okolicy Al. 600-lecia. - Na początku tak pięknie to wyglądało, praca wre, ruch, koparki, sprzęt - miód malina. I nagle czar prysł... Cisza, spokój, Al. 600-lecia została zapomniana. Czas jeździć po nowych chodnikach - dodaje.

AG

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Mogę zapewnić, że trwają rozmowy tak, by spotkać się w połowie drogi, aby jak najszybszej zrealizować tę inwestycję, której termin zaplanowany jest do końca października. Czekają na nią mieszkańcy powiatu. Mogę tylko prosić mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość. Wszystko, co rodzi się w bólach, zazwyczaj przynosi lepsze owoce, bo docenia się te osiągnięcia, docenia się tę zmianę stanu dróg w powiecie i wierzę, że tak właśnie będzie w tym przypadku.

Jerzy Podgórski,
właściciel przedsiębiorstwa IGORD z Lublina

Nasza firma na obecnie trzy kontrakty, w wyniku których może ponieść 1,7 mln zł strat. Wszystko drożeje, zwłaszcza nośniki energii. Gdy zawieraliśmy kontrakty, ceny były niemal o połowę niższe.

Rozmawiamy z panem starostą, Dariuszem Piotrowskim, nasze argumenty są udokumentowane. Jesteśmy dobrej myśli. Sprawa niebawem powinna się rozstrzygnąć.

Zakończyliśmy na ul. Podzamcze, Parkowej i Al. 600-lecia prace brukarskie, do położenia została nowa nawierzchnia. Pracy zostało na około miesiąc, w wolnym tempie. Jeśli rozmowy pójdą pomyślnie, to spokojnie zakończymy przebudowę w zaplanowanym terminie.

R E K L A M A

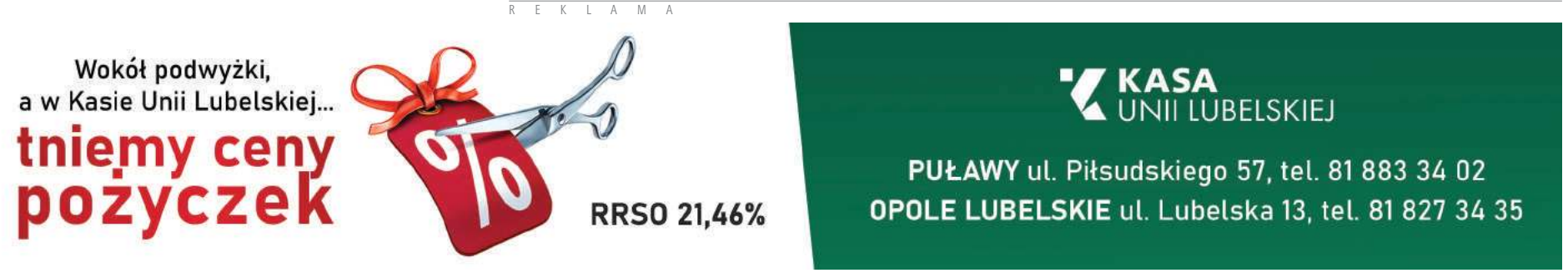

OPO

eprasa.pl 9bee086933

NEKROLOGI

PUŁAWY

Anna Bartuzi, lat 55
Baranów, zm. 15.07.2022

Apolonia Olszak, lat 92
Gołąb, zm. 17.07.2022

Jan Olejarczyk, lat 65
Łagów, zm. 18.07.2022

Andrzej Marek Kowalik, lat 65
Puławy, zm. 17.07.2022

Krystyna Kowalska, lat 77
Wąwolnica, zm. 16.07.2022

Józef Kuszyk, lat 87
Puławy, zm. 18.07.2022

Irena Górska, lat 69
Kazimierz Dolny, zm. 21.07.2022

Marek Koter, lat 45
Kurów, zm. 21.07.2022

Teodora Pękala, lat 94
Żyrzyn, zm. 21.07.2022

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

OPOLE LUBELSKIE, PONIATOWA

Katarzyna Goldman, 47 lat
Opole Lubelskie, zm. 14 lipca

Halina Bielecka, 80 lat
Wola Rudzka, zm. 14 lipca

Adolf Grądziel, 95 lat
Braciejowice, zm. 14 lipca

Teresa Lidacka, 74 lata
Kępa Solecka, zm. 14 lipca

Stanisław Mendrek, 76 lat
Lublin, zm. 15 lipca

Cecylia Skrzyńska, 92 lata
Piotrawin, zm. 18 lipca

Barbara Cięszczyk, 75 lat
Jeżów, zm. 16 lipca

Andrzej Jerzy Tadrian, 71 lat
Dobre, zm. 17 lipca

Mirosław Stojak, 54 lata
Huta Borowska, zm. 14 lipca

Jerzy Popiołek, 54 lata
Karczmiska, zm. 18 lipca

Marek Nita, 28 lat
Wólka Kolczyńska, zm. 18 lipca

Wanda Majewska, 93 lata
Ratoszyn, zm. 19 lipca

Lidia Koconowska, 71 lat
Opole Lubelskie, zm. 20 lipca

Zakład Pogrzebowy ONYX
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Marianna Bajnóg, 90 lat
Zaborze Kolonia, zm. 16 lipca

Ryszard Banaszek, 73 lata
Poniatowa, zm. 21 lipca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej
- Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ ARWENA	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/ Radosne Przedszkole	1	3500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	0,06	427 – 578 zł /umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	0,28	1882 – 2582 zł /umowa o pracę
Logopeda, Leokadiów/SP	0,28	1539 – 2112 zł /umowa o pracę
Psycholog, Leokadiów/SP	0,28	1539 – 2112 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel niemieckiego, Leokadiów/SP	0,1	685 – 939 zł /umowa o pracę
Koordynator pracy biura/redakcji, Puławy/ Dom Online	1	3800 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Ślusarz – mechanik, Zastawie/ EKO -POL	1	3400 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, C+E, Puławy/ Trans – Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Piekarz, Janowiec/ Reypol	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leokadiów/ Bajkowe Przedszkole	0,62	2000 zł /umowa o pracę
Kierowca do rozwożenia posiłków, Puławy/ Gastro Group		20 -22 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel przedmiotów zawodowych samochodowych, Puławy/ ZS nr 2	0,45	3424 – 4224 zł /umowa o pracę
Nauczyciel plastyki, Skrudki/ SP	0,08	570,66 zł /umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, Skrudki/ SP	0,08	570,66 zł /umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Skrudki/ SP	0,1	760,88 zł /umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Skrudki/ SP	0,1	760,88 zł /umowa o pracę
Nauczyciel terapeuta – surdopedagog, Skrudki/ SP	0,05	380,44 zł /umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Skrudki/ SP	0,05	380,44 zł /umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Skrudki/ SP	0,02	190,22 zł /umowa o pracę
Nauczyciel bibliotekarz, Skrudki/ SP	0,38	1712 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny – pracownik produkcji, Końskowola/ MEAT	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Psycholog szkolny, Borowa/SP	0,08	419,86 – 576 zł /umowa o pracę

Gm. Puławy: Nasza była dziennikarka dyrektorem. Brawo, Justyna!

A została nią Justyna Popiołek-Osińska, która zwyciężyła w konkursie, spełniając wszystkie wymogi.

Fot.Gmina Puławy

Już za jakiś czas Justyna Popiołek-Osińska będzie kierować Gminną Biblioteką Publiczną w Górze Puławskiej

Biblioteka ulokowana na pierwszym piętrze szkoły podstawowej w Górze Puławskiej od stycznia 1991 r. do sierpnia 2021 r. zarządzała Zofia Małek, która od ubiegłego roku przebywa na emeryturze. Na stanowisku zastępowała ją Urszula Michta. Teraz odbył się konkurs na stanowisko. W procedurze na dyrektora wybrano Justynę Popiołek-Osińską, która po rozmowie z komisją oficjalnie została dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej.

Nowa dyrektor to absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie ukończyła studia w zakresie filologii polskiej o specjalności literaturoznawczo-językoznawczej. Dodatkowo ma wykształcenie podyplomowe w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz przygotowania pedagogicznego.

Nasi Czytelnicy również doskonale znają Panią Justynę. Przez kilka lat była członkinią zespołu redakcyjnego „Wspólnoty", a jej teksty regularnie gościły na naszych łamach..

Dominik Kęsik

W Puławach zamontowano kolejne maszyny ratujące życie

W kilku miejscach na terenie Puław znajdują się defibrylatory AED, które będą przydatne w sytuacji zagrożenia życia.

Fot.Pulawy.eu

W Puławach mamy już kilka defibrylatorów. Jeden z nich zamontowany jest m.in. przy Centrum Informacji Turystycznej

Kilka dni temu podczas pikniku rodzinnego organizowanego przez Compensa Polska oraz Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wręczono defibrylator, który został ulokowany obok Centrum Informacji Turystycznej na Alei Królewskiej. Pięć kolejnych umieszczono w urzędzie miasta, Marinie, nowej hali sportowej, Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika", czy w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym. Te urządzenia zostały sfinansowane w ramach ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Ich koszt wyniósł ok. 23 tys. zł. Cztery lata temu defibrylator znalazł się w budynku Miejskiego Ośrodku Sportu i Rekreacji (MOSiR). Urządzenie pomaga przywrócić poprawny rytm serca u pacjenta z nagłym zatrzymaniem krążenia. Obsłużyć sprzęt może każdy, ponieważ maszyna wydaje instrukcje i sama mówi, co po kolei trzeba zrobić.

Dominik Kęsik

Wymień się roślinami

6 sierpnia w godzinach 10:00 - 15:00 na Placu im. Fryderyka Chopina w Puławach odbędzie się charytatywna Puławska Wymiana Roślin. Wystarczy przynieść swoje rośliny. Można je będzie sprzedać lub wymienić się. W programie akcji znajdą się także animacje i zabawy dla najmłodszych. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa, a dochód z wydarzenia wesprze jej działania.

M.O.

Zapisz się na warsztaty z bluesa

Do piątku, 29 lipca chętni mogą się zapisywać na XVI Letnie Warsztaty Bluesowe, które potrwają od 16 do 21 sierpnia. Podczas pięciu dni uczestnicy będą brali udział w różnych zajęciach. Aby zgłosić swój udział, wystarczy uzupełnić formularz rejestracyjny pod adresem: www.blues.domchemika.pl.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PUL

eprasa.pl 9bee086933

Wójcik z największymi oszczędnościami, Nowomiejski z największym kredytem

Gmina Poniatowa:
W znakomitej większości są oszczędni, ale zaciągają też kredyty - spłaca je połowa z nich.

W tym tygodniu przyglądamy się oświadczeniom majątkowym Radnym Miejskim z Poniatowej. Z naszej analizy wynika, że połowa z 14 radnych żyje pod kreską. Najwięcej do oddania bankom ma Janusz Nowomiejski - prawie 205 tys.zł, ale również Dariusz Głogowski (ok. 146 tys.zł) i Grzegorz Zburzyński (ponad 126 tys.zł).Ale w większości starają się mieć też coś na „czarną godzinę". Tylko trójka z poniatowskich radnych na koniec 2021 r. nie wykazała żadnych oszczędności. Najwięcej zaoszczędził Jan Wójcik (prawie 53 tys.zł), Grzegorz Zburzyński (ponad 50 tys.zł) i Dariusz Grzeszczyk (45 tys.zł). W najdroższym domu mieszka Dariusz Głogowski. Nieruchomość o powierzchni ponad 180 mkw warta jest 550 tys.zł.

Dane na podstawie oświadczeń majątkowych za 2021 r. „mwm" (małżeńska wspólnota majątkowa)

AG

Imię i nazwisko, wiek, zatrudnienie	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Fot.Agnieszka Ciekot **Ewa Baranowska** (przewodnicząca RM), 63 lata, Apteka w Poniatowej	**38.972 zł** - pensja, **960 zł** - umowa zlecenie, **39.168 zł** - emerytura, **18.880 zł** - dieta radnego	1.900 zł (rozdzielność majątkowa), 12 tys.zł - kredyt (mwm), 60 tys.zł - kredyt (rozdz. maj.)	mieszkanie 100 mkw - 300 tys.zł (mwm)	nie dotyczy	mniejsze oszczędności (o 1.100 zł), mniejsza kwota kredytów
Fot.Agnieszka Ciekot **Janusz Nowomiejski** (wiceprzewodniczący RM), 56 lat, przedsiębiorca	**9.000 zł** - dochód z gosp., **42.030 zł** - dochód z działalności gosp., **16.740 zł** - dieta radnego	7,5 tys.zł, 204.964 zł - kredyt hipoteczny	dom 140 mkw. - 400 tys.zł (mwm), gosp. rolne 1,94 ha - 80 tys.zł (mwm)	**VW transporter** - 2007 r., **Volvo VXC-60** - 2015 r.	mniejsze oszczędności (o 12,5 tys.zł), mniejsza kwota kredytu
Fot.Agnieszka Ciekot **Seweryn Świątek** (wiceprzewodniczący RM), 63 lata, rencista, SKY ONE Sp. z o.o., NEX ONE Sp. z o.o., MMRC Sp. z o.o.	**14.534 zł** - renta inwalidzka, **16.750 zł** - dieta radnego, **7.086 zł** - SKY ONE Sp. z o.o., **29.873 zł** - NEX ONE Sp. z o.o., **884 zł** - MMRC Sp. z o.o.	13 tys.zł	dom 99 mkw - 300 tys.zł (dożywotnia osobista służebność)	**ciągnik CASE** - 1994 r. (32 tys.zł), **ciągnik C-330** - 1980 r. (15 tys.zł), **Hnda CR-V** - 2008 r. (30 tys.zł), **Fiat Panda** - 2008 r. (4 tys.zł)	oszczędności mniejsze (o 2 tys. zł), o 50 tys.zł wzrosła wart. domu
Fot.Agnieszka Ciekot **Dariusz Celejewski,** 44 lata, Wentworth-Tech poniatowa, ślusarz narzędziowy, pozarolnicza działalność gosp.	**48.596 zł** - pensja, **14.340 zł** - dieta radnego, **15 tys.zł** - dochód z gruntów rolnych (w tym dopłaty z ARiMR), **98 zł** - pozaroln. działaln. gosp.	16 tys.zł, 20 tys.zł - kredyt gotówkowy	grunty rolne 6,984 ha - 120 tys.zł (własność, dzierżawa)	**Hyundai I30** - 2009 r.	w 2021 r. nie wykazywał żadnych oszczędności, nabył samochód, zaciągnął kredyt
Fot.Agnieszka Ciekot **Dariusz Głogowski,** 55 lat GPGK Poniatowa, kierowca-mechanik	**27.383 zł** - pensja, **13.750 zł** - dieta radnego	146.029 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 182,2 mkw - 550 tys.zł (mwm), działka budowlana 0,64 ha - 400 tys.zł (mwm)	**Ford Focus** - 2016 r. (34 tys.zł), **Hyundai Terracan** - 2004 r. (16 tys.zł)	wzrosła wartość domu (o 110 tys.zł), wzrosła wart. działki (o 240 tys.zł), niższa kwota kredytu
Fot.Agnieszka Ciekot **Dariusz Grzeszczyk,** 59 lat, GPGK Sp. z o.o. Poniatowa, operator oczyszczalni ścieków	**2.500 zł** - dochód z gospodarstwa, **44.329 zł** - pensja, **16.160 zł** - dieta radnego	45 tys.zł	mieszkanie 52 mkw - 200 tys.zł, gosp. rolne 1,07 ha - 100 tys.zł, las 0,5 ha - 15 tys.zł (mwm), garaż - 20 tys.zł (mwm)	**Mazda 6** - 2008 r.	wzrosła wartość mieszkania (o 80 tys.zł) i gospodarstwa (o 20 tys.zł)
Fot.Agnieszka Ciekot **Agnieszka Klocek,** 51 lat, PCZ w Opolu Lub. - starszy asystent diagnostyki laboratoryjnej	**108.705 zł** - pensja, **16.200 zł** - dieta radnego, **988 zł** - działy specjalne prod. rolnej	25 tys.zł - kredyt	dom 96 mkw + 57 mkw - 500 tys.zł (współwłasność),	nie dotyczy	brak oszczędności, mniejsza kwota zobowiązań
Fot.Agnieszka Ciekot **Wojciech Pętek,** 46 lat, Bus-Car Service Sp. z o.o. Kielce - kierowca	**1.557 zł** - umowa zlecenie, **87.198 zł** - emerytura, **16.600 zł** (brutto) - z wynajmu, **16.050 zł** - dieta radnego, **30.000 zł** - dochód z gosp.	8 tys.zł, 150 tys.zł kredyt (do spłaty pozostało 89.500 zł)	mieszkanie 44,06 mkw - 200 tys.zł (mwm), mieszkanie 58,15 mkw - 300 tys.zł (mwm), gosp. sadownicze 2,54 ha - 200 tys.zł (mwm), las 3/8 z 0,82 ha - 5 tys.zł (własność)	**Ursus C-330** - 1974 r., **New Holland T3040** - 2014 r., opryskiwacz sadowniczy - 2014 r., **Nissan Qashqai** - 2012 r.	mniejsze oszczędności (o 9,5 tys.zł), w poprzednim oświadczeniu wykazywał dom o wart. 200 tys.zł, mniejsza kwota zobowiązań
Fot.Agnieszka Ciekot **Łukasz Pruchniak,** 36 lat, własna działalność gosp. - elektromechanika samochodowa	**47.490 zł** - działalność gosp., **16.120 zł** - dieta radnego	13 tys.zł	mieszkanie 20 mkw - 150 tys.zł (umowa użyczenia), dom w budowie - 215 tys.zł (własność)	nie dotyczy	mniejsze oszczędności (o 2,5 tys.zł)
Fot.Agnieszka Ciekot **Dariusz Rożalski,** 61 lat, rolnik	**5.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **14.240 zł** - dieta radnego	5 tys.zł	dom 320 mkw - 300 tys.zł, gosp. rolne (sad i pole) 5,26 ha - 240 tys.zł (sad - własność, pole - dzierżawa)	**Volvo V70** - 2004 r., **ciągnik New Holland** - 1999 r., **ciągnik Ursus C-360** - 1989 r.	na koniec 2020 r. nie wykazywał oszczędności
Fot.Agnieszka Ciekot **Paweł Stachyra,** 42 lata, starszy referent w KRUS	**1.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **51.004 zł** - pensja, **15.980 zł** - dieta radnego	nie dotyczy	dom 50 mkw - 100 tys.zł (1/6 własności), gosp. rolne - 40 tys.zł (1/6 własności)	nie dotyczy	nie dotyczy
Fot.Agnieszka Ciekot **Aleksandra Szlachetka,** 56 lat, nauczyciel w przedszkolu	**72.073 zł** - pensja, **14.630 zł** - dieta radnego	14.265 zł	mieszkanie 43,94 mkw - 175 tys.zł (spółdzielcze - własnościowe), działka rekreacyjna z domkiem letniskowym 0,9478 ha - 130 tys.zł (1/8 udziału mwm)	**Mazda 6** - 2005 r.	wartość działki rekreacyjnej wzrosła o 30 tys.zł
Fot.Agnieszka Ciekot **Jan Wójcik,** 58 lat, nauczyciel	**118.264 zł** - pensja, **15.970 zł** - dieta radnego	52.910 zł	dom 140 mkw - 150 tys.zł (wspólność majątkowa), gospodarstwo 7,15 ha - 350 tys.zł (wspólność majątkowa), las 0,27 ha - 6 tys.zł (wspólność majątkowa)	**ciągnik Zetor 7245** - 1985 r. (25 tys.zł), **Hyundai X35** - 37 tys.zł, **Hyundai I30** - 27 tys.zł, **kombajn zbożowy Bizon** - 1980 r. (10 tys.zł)	większe oszczędności (o 16.742 zł), nabył Hyundaya I30
Fot.Agnieszka Ciekot **Grzegorz Zburzyński,** 54 lata, Gospodarstwo Rybackie Opole Lubelskie	**34.183 zł** - pensja, **13.890 zł** - dieta radnego	50.212 zł (spadek po zmarłych rodzicach), 112.192 zł - kredyt, 13.925 zł - pożyczka	mieszkanie 77,56 mkw - 215.772 zł (mwm), nieużytki 0,0951 ha - 3,8 tys.zł (1/12 udziału, spadek po mamie)	**Renault Megane Scenic** 1,6 - 2004 r.	otrzymał spadek po zmarłych rodzicach, mniejsza kwota zobowiązań

OPO

eprasa.pl 9bee086933

Zalety komory hiperbarycznej

W tym wydaniu mieliśmy poruszyć tematykę urazów kolana i stawów. Ale ze względu na zainteresowanie tlenoterapią i korzystaniem z komory hiperbarycznej zapowiadany temat opiszemy na raz następny. W tym Informatorze Medycznym wyjaśnimy po co i dlaczego warto korzystać z tlenoterapii.

Komora hiperbaryczna, w ramach której stosuje się tlen pod wysokim ciśnieniem, to jedna ze skuteczniejszych terapii wspomagających w przypadku wielu schorzeń. W Polsce nie jest jeszcze tak popularna jak w przypadku innych krajów w Europie. Zabieg przeprowadzany w komorze nazywany jest tlenoterapią hiperbaryczną. Oznacza to, że pacjentowi podawany jest czysty tlen pod ciśnieniem 1,5 ATA. Przyjmuje się, że dzięki temu do naszej krwi dostaje się go kilkukrotnie więcej. Ma to ogromne znaczenie dla kondycji naszego ciała – nawet tych części, które nie są ukrwione. Tlen w podwyższonym stężeniu pobudza komórki do wzrostu i odnowy. Tlenoterapia wspiera proces rehabilitacji po wielu urazach i chorobach takich jak Covid, choroba Parkinsona, Alzheimera, działanie przeciw miażdżycy, ratunek dla stopy cukrzycowej, pobudzanie naturalnych mechanizmów obronnych organizmu.

W przypadku jakich schorzeń warto skorzystać z tlenoterapii hiperbarycznej?

Ortopedia: Urazy tkanki łącznej, złamania i nadwyrężenia – mogą regenerować się intensywniej za sprawą wzmożonego oddychania komórkowego. Gojenie się ran przebiega szybciej za sprawą pobudzonego namnażania komórek, a także eliminacji bakterii i wirusów.

Rehabilitacja onkologiczna: Tlenoterapia hiperbaryczna może wspierać działanie radioterapii. Natomiast w przypadku chemioterapii należy poczekać do zakończenia leczenia, by poddać osłabiony walką organizm całościowej regeneracji. Tlen przyspiesza powrót do poprzedniej kondycji.

Rehabilitacja kardiologiczna: Układ krążenia jest ważnym transmitterem tlenu i wartości odżywczych w organizmie. Nasycenie płynów ustrojowych tlenem pozwala na odbudowę jego ścian i poprawia przepływ krwi w organizmie. Ma to nieoceniony wpływ na serce.

Rehabilitacja neurologiczna: Regeneracja organizmu to także odbudowa mózgu. Warto stosować sesje tlenoterapii hiperbarycznej w przypadku osłabienia funkcji poznawczych, objawów demencji, a także spadków nastroju czy chronicznego zmęczenia. Tlen pomaga naprawiać połączenia neurologiczne.

Leczenie reumatyzmu: Układ ruchu jest szczególnie narażony na uszkodzenia i zmiany zapalne. Stawy to wrażliwe struktury, które są także podatne na choroby autoimmunologiczne. Ich odbudowę wspiera tlen, a jego działanie redukuje także ból.

Suchy masaż wodny, to kolejna propozycja dla zdrowia. Z łóżka pod ciśnieniem na skórę napierają fontanny ciepłej wody (dysze), które pobudzają układ krwionośny i limfatyczny oraz rozmasowują mięśnie. Eliminuje to napięcia i zapobiega zwyrodnieniom wynikającym z przeciążeń układu ruchu. Wpływa również na odżywienie tkanek oraz ich regenerację.

Informacje dodatkowe na: www.zregenerowani.pl, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13

AM

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
DERMATOLOG
Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl
Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

R E K L A M A

ZREGENEROWANI
GABINET REGENERACJI
Hydromasaż
niweluje bóle pleców i mięśni
lumbago, otyłość, cellulit
zaburzenie krążenia
stany po urazach
Tlenoterapia hiperbaryczna
to skuteczne leczenie wielu schorzeń
- Regeneracja po przebytym covid
- Cukrzyca
- Wspomaganie leczenia Autyzmu
- Borelioza
- Szybsze gojenie się ran
- Porażenie mózgowe
- Wzrost odporności
- Reumatoidalne zapalenie stawów
- Redukcja stanów zapalnych

TEL: 505 803 295 lub 602 372 224
Opole Lubelskie ul. Lubelska 13, I piętro
www.zregenerowani.pl

PUL

eprasa.pl 9bee086933

Podobna sytuacja była w powiecie opolskim. Tam z głosowaniem w sprawie odwołania Zarządu Powiatu ociągano się dziesięć miesięcy

Głosowanie nad odwołaniem starosty na najbliższej sesji? „Prawdopodobnie tak”

POWIAT LUBARTOWSKI: Sesja Rady Powiatu Lubartowskiego ma być zwołana jeszcze podczas wakacji, a na niej radni mają się pochylić nad sprawą kluczową dla losów powiatowej władzy - wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu ze starostą Ewą Zybałą na czele.

Fot.Archiwum

Wszystko wskazuje na to, że powiatowi radni będą głosować w sprawie odwołania starosty Ewy Zybały i pozostałych członków Zarządu Powiatu jeszcze w wakacje

Zarząd Powiatu Lubartowskiego nie dostał wotum zaufania od Rady Powiatu Lubartowskiego, nie otrzymał od niej także absolutorium za 2021 rok. To uchwały podejmowane co roku. Udzielenie absolutorium oznacza, że Rada Powiatu akceptuje działalność finansową Zarządu Powiatu w poprzedzającym roku.

W składzie Zarządu Powiatu, oprócz starosty Ewy Zybały i wicestarosty Lucjana Mileszczyka, jest jeszcze członek etatowy - Jarosław Budka i dwóch pozostałych członków Ryszard Wójcik (cała czwórka z Prawa i Sprawiedliwości) oraz Jan Zaworski (Koalicja Obywatelska).

Jeszcze w wakacje?

Zarówno brak wotum zaufania, jak i absolutorium są równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie zarządu. Przepisy nie określają jednak,

Tomasz Marzęda,
przewodniczący Rady Powiatu

Na pewno sesja zostanie zwołana jeszcze w wakacje. Chciałbym, by wszyscy radni mogli być na niej obecni, a mam informację, że niektórzy są obecnie chorzy

ile czasu rada ma na podjęcie decyzji w tej sprawie. - Na pewno sesja zostanie zwołana jeszcze w wakacje. Chciałbym, by wszyscy radni mogli być na niej obecni, a mam informację, że niektórzy są obecnie chorzy - wyjaśnia Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu. - Na razie Zarząd Powiatu nie wnioskował o zwołanie sesji, dlatego jej nie było - dodaje.

Czy w porządku najbliższej sesji znajdzie się głosowanie w sprawie odwołania Zarządu Powiatu? - zapytaliśmy.

- Prawdopodobnie tak - odpowiada Tomasz Marzęda.

Rok temu Rada Powiatu Opolskiego nie przyznała wotum zaufania tamtejszemu Zarządowi Powiatu. W Opolu Lubelskim przez dziesięć miesięcy nikt nie kwapił się z poddaniem tego wniosku pod głosowanie. Aż do maja. Ostatecznie Zarząd Powiatu i tak nie został odwołany, bo większość radnych była temu przeciwna. Rada może odwołać zarząd większością co najmniej 3/5 głosów ustawowego składu rady (w przypadku powiatu lubartowskiego 13 radnych musiałaby zagłosować „za”). Właśnie tyle osób głosowało za nieudzielaniem władzy wotum i absolutorium.

Giełda nazwisk

Tymczasem w powiecie lubartowskim ruszyła giełda nazwisk potencjalnych kandydatów na starostę. Na łamach „Wspólnoty” opublikowaliśmy nasz ranking. Pod uwagę wzięliśmy doświadczenie, zaplecze merytoryczne, szanse na ewentualne uzyskanie poparcia radnych. Na pierwszym miejscu umieściliśmy Tomasza Marzędę, na kolejnych dwóch Lucjana Mileszczyka i Janusza Bodziackiego, byłego burmistrza Lubartowa. Wszyscy trzej reprezentują PiS. Na kolejnych miejscach nie zabrakło jednak opozycjonistów, jak choćby byłego starosty Mariana Starownika z Polskiego Stronnictwa Ludowego, obecnie radnego Rady Powiatu.

Nawet członkowie Zarządu głosowali przeciwko wotum dla Zarządu

Większość członków Rady Powiatu Lubartowskiego opowiedziała się za nieudzielaniem wotum zaufania i absolutorium Zarządowi. Przeciwni udzieleniu wotum i absolutorium byli nawet dwaj członkowie Zarządu: Jan Zaworski i Ryszard Wójcik.- Poróżniła nas sprawa szpitala - przyznawał „Wspólnocie” ten drugi.

Radny Ryszard Wójcik nie zgadzał się ze zdaniem, że głosując przeciw udzieleniu absolutorium i wotum zaufania, głosował przeciw samemu sobie. A tak twierdziła choćby Ewa Zybała.

- Jest mi przykro i wstyd. Zawiedliśmy naszych wyborców, bo nie po to szliśmy do wyborów - komentowała na łamach „Wspólnoty” starosta.

- Ktoś musiał podjąć taką decyzję. Nie mam niczego na sumieniu. Jestem tu po to, by podejmować decyzje, które przysłużą się mieszkańcom powiatu lubartowskiego - wyjaśniał Ryszard Wójcik.

Jeszcze na początku tej kadencji starosta Ewa Zybała oprócz większości - 11 radnych z PiS - miała trzy głosy wynikające z koalicji z radnymi z klubu Koalicji Obywatelskiej. Koalicja potrwała tylko kilka miesięcy. Podczas ostatniej sesji mogła liczyć już tylko na osiem głosów. Na jej niekorzyść głosowała nawet część radnych z klubu PiS: Jacek Pożarowszczyk, Antoni Bielski, Tadeusz Nastaj i Ryszard Wójcik.

Rozpad klubu radnych PiS-u

To efekt tarć wewnątrz klubu radnych PiS, o których „Wspólnota” donosiła już kilka miesięcy temu. Jedną z głównych przyczyn sporów jest sprawa szpitala. Ewa Zybała popierała poprzednią dyrektor SPZOZ-u - Sylwię Domagałę, co nie podobało się części radnych. Starosta była wówczas odpowiedzialna w Zarządzie Powiatu za sprawy szpitala. Po rezygnacji Sylwii Domagały stery w SPZOZ-ie przejął Mirosław Makarewicz, z kolei wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od Ewy Zybały „szpitalne” kompetencje. Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybały wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić szefa szpitala, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego. Sprawa nie została jeszcze prawomocnie rozstrzygnięta.

Dominik Smagała

Ciągnik rolniczy przewrócił się i przygniótł kierowcę

Puławy: Do szpitala trafił mężczyzna, który został przygnieciony przez ciągnik rolniczy.

fot.KPP Puławy

Ciągnik rolniczy przewrócił się i przygniótł kierowcę

- W czwartek (21 lipca) w Witoszynie, w gminie Kazimierz Dolny, kierujący ciągnikiem rolniczym z niewyjaśnionych przyczyn zjechał do rowu, po czym ciągnik przewrócił się, przygniatając kierowcę. Konieczna była pomoc strażaków, aby wydostać poszkodowanego z kabiny - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Kierowcą był 70-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica. W wyniku wypadku trafił do szpitala. Był trzeźwy. - Z jego relacji wynika, że do zdarzenia mogło dojść na skutek przeważenia ciągnika przez podpięte widły do palet, w momencie, gdy pojazd „podskoczył” na nierówności - dodaje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak.

Joanna Niećko

Przywłaszczył sobie portfel zostawiony w sklepie

W środę (20 lipca) na policję zgłosiła się mieszkanka Puław, która poinformowała o stracie portfela z tysiącem złotych w sklepie spożywczym w centrum Puław.

- Jak zeznała, zapłaciła za zakupy, po czym zajęła się ich pakowaniem, a portfel w tym czasie położyła na ladzie. Wychodząc w pośpiechu zapomniała zabrać portfel. Gdy się zorientowała, że go nie ma, wróciła do sklepu. Portfela już nie było. Z tego, co pamiętała ona oraz sprzedawczyni, w kolejce do kasy za tą klientką stał tylko starszy mężczyzna - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ustalili, że sprawcą może być 70-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna początkowo twierdził, że nic nie wie o portfelu. Jednak w trakcie przeszukania mieszkania policjanci znaleźli portfel w jednym z pokoi. Senior nie potrafił tego wyjaśnić, tak samo jak tego, co się stało z częścią gotówki, której brakowało.

Mężczyzna został już przesłuchany. Usłyszał zarzut przywłaszczenia rzeczy znalezionej, w tym dokumentów, kart i pieniędzy. Za przywłaszczenie grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Joanna Niećko

Zderzenie samochodów na ul. Litewskiej

W środę (20 lipca) w Łęcznej przy ul. Litewskiej doszło do zdarzenia drogowego.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 50-letni kierujący pojazdem marki VW Golf nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go pojazdu marki Honda i najechał na jego tył. W wyniku zderzenia 58-letni kierujący hondą uderzył w tył pojazdu marki Peugeot stojącego na skrzyżowaniu - informuje starszy aspirant Magdalena Krasny z KPP w Łęcznej.

Do szpitala trafiła 86-letnia pasażerka vw, która po udzieleniu pomocy medycznej została zwolniona do domu. Kierowcy byli trzeźwi. Obecnie w szpitalu w Lublinie przebywa 50-letni kierujący pojazdem marki VW Golf.

Joanna Niećko

PUL

eprasa.pl 9bee086933

Wataha psów zagryzła przy lesie mężczyznę

Powiat Lubartowski: Mężczyzna, który chciał odwiedzić siostrę, został zaatakowany przez psy. Zginął.

Mieszkańcy wsi wskazują lasek jako miejsce tragedii

W sobotę po południu na zwłoki w lasku iglaków natrafił mężczyzna, który jechał wędkować

Skarbiciesz to niewielka wioska w gminie Jeziorzany. Nie ma tam nawet sklepu, czasem przyjeżdża handel obwoźny. W sobotę wioską wstrząsnęła tragiczna wiadomość - psy zagryzły człowieka.

Nikt nie słyszał, jak się bronił

Policja i prokuratura potwierdzają, że do takiego zdarzenia doszło, nie podają na razie szczegółów tragedii.

Mieszkańcy Skarbiciesza są wstrząśnięci. Samego ataku psów na mężczyznę nikt nie widział.

Z naszych informacji wynika, że jechał rowerem do rodziny w tej miejscowości, by pomóc przy pracach polowych. Do tragedii doszło niedaleko zabudowań, około pięciu minut spacerem od domów. W sobotę po południu na zwłoki w lasku iglaków natrafił mężczyzna, który jechał wędkować. Były mocno poszarpane, a przy nich warowały psy.

Później policjanci pokazywali mieszkańcom zdjęcia zwierząt - psy wyglądały na duże, były stosunkowo chude. Jak ustaliliśmy, mieszkańcy nie widzieli wcześniej tych zwierząt w okolicach Skarbiciesza.

- To był mój znajomy, słyszałem, że psy napadły go za wsią, przy krzyżu obok lasku. Jechał do siostry, pomagał jej nieraz w gospodarstwie. Jeżdżę tą samą drogą, gdzie go zaatakowały - mówi napotkany po drodze mężczyzna.

Zmarły mieszkał w Składowie w gminie Baranów. Mężczyzna potwierdza, że we wsi jest problem z bezpańskimi psami.

- W tamtym roku w grudniu wpadły mi w podwórko, to kury tylko w powietrzu fruwały. Był taki jeden czarny, prawdopodobnie teraz też był jeden czarny - mówi mężczyzna. - Nie wiadomo, czyje to są, czy to bezpańskie - dodaje.

Starsza kobieta mieszkająca przy drodze prowadzącej do lasu przez wieś widziała w sobotę psy, które biegały po wsi.

- Były takie wysokie, ładne, ciemnobrązowe. To jakieś hodowlane muszą być - mówi kobieta.

- Nie mogłam spać w nocy, zamykam furtkę, boję się - dodaje.

Wędkarz znalazł ciało

Znajoma siostry zmarłego wie więcej o tragedii. Wie, że przyjeżdżał często do siostry.

- Był bardzo uczynny, jak się powiedziało, że trzeba wody przynieść, w polu pomóc, to nie trzeba mu było powtarzać - mówi.

Mężczyzna mieszkał sam. Trudno powiedzieć, kiedy wyszedł ze swojego domu, czy w sobotę, czy może jeszcze w piątek. I kiedy został zaatakowany.

- W sobotę jechało dużo samochodów, była policja, prawdopodobnie lekarz weterynarii, „zieloni" (ekolodzy), prokurator - wylicza kobieta.

Według jej relacji zwłoki mężczyzny znalazł przy drodze wędkarz, który wezwał policję. - Zobaczył, że rower leży, dał znać na policję. To było po obiedzie, koło godz. 14 - mówi.

Ciało znajdowało się około 300 metrów od domu siostry, przy lasku obok krzyża przydrożnego. Zaraz za laskiem jest gospodarstwo, ale nie jest zamieszkałe na stałe, przyjeżdża tam tylko właściciel z Kocka. Kobieta widziała, jak w sobotę na posesję siostry zmarłego przyjechała policja, funkcjonariusze pokazywali jej zdjęcie zwłok.

Według mieszkańców wsi zaatakowany przez psy mężczyzna uciekał na drzewo, bo wisiały tam strzępy zielonej koszulki. W poniedziałek ich już tam nie było, prokurator Krzysztof Maryńczak na tym etapie postępowania nie może potwierdzić, czy przebieg zdarzenia był właśnie taki.

Kobieta przyznaje, że mieszkańcy wsi boją się groźnej watahy. Problem z agresywnymi psami być może jest już częściowo rozwiązany.

- Ktoś z sąsiadów dzwonił na posterunek, powiedzieli, że psy już są zastrzelone - mówi mieszkanka Skarbiciesza.

- Jeden z psów został odstrzelony, drugi postrzelony, ale nie znaleziono truchła - informuje prokurator Maryńczak. Prokuratura ustala, do kogo mogły należeć agresywne zwierzęta. Mieszkańcy wsi są przekonani, że właścicielem nie jest nikt z ich miejscowości. - Zna się psy w okolicy - mówią.

Marcin Kusyk

Proboszcz zamontował nową, płatną pompę

Potrzebujesz wody na cmentarzu? Wrzuć monetę

Nazwę niewielkiej miejscowości Swory w gminie Biała Podlaska w ostatnich dniach wymieniają największe krajowe media. Na miejscowym cmentarzu proboszcz zamontował nową, automatyczną pompę wody. Za jej użycie trzeba jednak zapłacić.

Fot.Screen z faktytvn24.pl

By użyć nowej, automatycznej pompy, trzeba do automatu wrzucić 50 groszy. Automat wydaje za to 25 litrów wody

O sprawie informowały już m.in. TVN24 w swoim wydaniu wiadomości, Polsat News czy „Wprost". Chodzi o cmentarz w miejscowości Swory w gminie Biała Podlaska w powiecie bialskim. Należy on do Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sworach.

Jedna z mieszkanek zaalarmowała media, bo proboszcz zainstalował na cmentarzu płatne urządzenie do pobierania wody. Dotychczas do dyspozycji odwiedzających cmentarz była tam ręczna pompa z wajchą, z której można było pobrać wodę np. do umycia pomnika. By użyć nowej, automatycznej pompy, trzeba do automatu wrzucić 50 groszy. Automat wydaje za to 25 litrów wody.

- Tak nie powinno być. Woda powinna być za darmo na cmentarzu - mówiła w rozmowie z dziennikarzem TVN24 Elżbieta Dorosz, mieszkanka pobliskiej wsi Zabłocie. - To jest ewenement na skalę międzynarodową! - dodawała.

Media cytowały jednak też mieszkańców, którym nowe urządzenie odpowiada.

Sam pomysłodawca przedsięwzięcia - proboszcz ks. Jan Mroczek - odmówił mediom komentarza w tej sprawie.

Dominik Smagała

ZDARZENIA Z Lublin24.pl

Tak się kończą znajomości zawierane na lubartowskiej

22-latek na ul. Lubartowskiej poznał przypadkowych mężczyzn, których zaprosił do swojego mieszkania. Wspólnie pili alkohol i zażywali narkotyki. W trakcie spotkania gospodarz kilkukrotnie tracił świadomość. W tym czasie był okradany. Stracił laptop, okulary VR oraz e-papieros, telefon komórkowy. Potem pojechał z nowym znajomym na ulicę Grygowej, gdzie nadal trwała libacja.

- Tam z kolei mieszkaniec Lublina został zaatakowany przez jednego z mężczyzn i pobity. Sprawca domagał się od niego dostępu do bankowości internetowej. Gdy mu się to udało, wykonał przelew na konto swojej znajomej - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

22-latek zgłosił się na policję. Na utracony telefon komórkowy dodzwonił się jego ojciec. Odebrała kobieta, która oświadczyła, że znalazła urządzenie i chętnie je odda.

- Podczas przekazania czekali już na nią policjanci. 25-latka jako pierwsza została zatrzymana i usłyszała zarzuty paserstwa. To właśnie na jej konto były przelewane pieniądze - dodaje komisarz Gołębiowski.

Potem policjanci zatrzymali 24-latka, który usłyszał zarzuty rozboju i został tymczasowo aresztowany. Na końcu wpadło dwóch 28-latków. Mężczyźni ukryli się pod zmienionymi danymi w hotelu w Lublinie. Usłyszeli zarzuty kradzieży sprzętu elektronicznego, a jeden z nich odpowie jeszcze za udzielanie narkotyków.

Joanna Niećko

Pijany kajakarz wypłynął na Zalew Zemborzycki. Mandat

Fot.KMP Lublin

Pijany kajakarz wypłynął na Zalew Zemborzycki

W czwartek (21 lipca) policjanci z Posterunku Wodnego w trakcie patrolu Zalewu Zemborzyckiego dostali zgłoszenie o kajakarzu, którzy potrzebuje pomocy. Funkcjonariusze ruszyli łodzią w poszukiwaniu mężczyzny.

- W odległości około 100 metrów od brzegu wodniacy zauważyli dryfujący do góry dnem kajak. Obok znajdował się przerażony i wołający o pomoc mężczyzna. Miał na sobie kamizelkę ratunkową. Policjanci wyciągnęli go na brzeg, gdzie czekała już karetka. Na szczęście mieszkaniec Lublina nie potrzebował pomocy medycznej. Jak się okazało, nie umiał pływać - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci wyczuli od 25-latka woń alkoholu, a alkomat to potwierdził. W związku z tym mundurowi założyli na kajakarza mandat karny w kwocie 500 złotych.

Joanna Niećko

Chwiejnym krokiem z auta do sklepu

18 lipca godzinach porannych ul. Startowej w Lublinie, policjant zauważył, jak pod sklep przy ul. Startowej w Lublinie podjechał volkswagenem mężczyzna, który po opuszczeniu pojazdu chwiejnym krokiem poszedł do sklepu kupić piwo.

Po zrobionych zakupach ponownie wsiadł za kierownicę, ale policjant uniemożliwił mu dalszą jazdę. Badanie alkomatem wykazało, że 60-latek miał ponad 2,5 promila.

(McM)

REG

eprasa.pl 9bee086933

Wartość inwestycji szacuje się na 1 miliard złotych

Tajemniczy amerykański inwestor. To ma być fabryka zatrudniająca trzy tysiące ludzi

W pobliżu Puław może powstać gigantyczny zakład pracy. Docelowo miałby zająć 20 hektarów, a pracę miałoby znaleźć tam nawet 3 tys. ludzi. - Chodzi o dużą firmę ze Stanów Zjednoczonych - mówi Jerzy Szymański, były poseł na Sejm RP, a obecnie przedsiębiorca, koordynator przedsięwzięcia.

Zbliżają się do finalnych ustaleń

Duży amerykański inwestor szuka odpowiedniego miejsca, w którym mógłby postawić fabrykę. Wśród rozważanych lokalizacji jest województwo lubelskie, a konkretnie okolice Puław. Rozmowy są na zaawansowanym etapie.

- Chodzi o dużą firmę ze Stanów Zjednoczonych. Złożyła ona już list intencyjny do marszałka województwa lubelskiego - Jarosława Stawiarskiego oraz pisma do prezydenta Puław - Pawła Maja i dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach - Krzysztofa Gumieniaka - wyjaśnia Zygmunt Jerzy Szymański.

To były poseł na Sejm RP, mandat miał w IV kadencji, w latach 2001-2005. Startował wówczas z list wyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej - Unii Pracy. Obecnie jest przedsiębiorcą.

- W całym przedsięwzięciu pełnię rolę koordynatora, moje nazwisko widnieje w liście intencyjnym. Dla mnie najważniejszy jest rozwój gospodarczy - zaznacza, ale zastrzega, że nazwa amerykańskiej firmy musi na razie pozostać tajemnicą.

Przedstawiciele Puław potwierdzają, że jest taki temat.

- Rozmowy dotyczące potencjalnej inwestycji w bliskim sąsiedztwie Puław trwają od kilku miesięcy i zbliżają się do finalnych ustaleń. Prezydent miasta Puławy Paweł Maj od początku uczestniczy w tym projekcie - przyznaje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Puławy.

Miliard złotych

Firma zamierza produkować u nas opakowania przemysłowe.

- Przedsiębiorstwo potrzebuje 20 ha, z czego 15 ha ma być zadaszone. Docelowe zatrudnienie ma wynieść 3 tys. pracowników. Są duże szanse, by zakład został zlokalizowany koło Puław, jedną z opcji jest teren przy Zakładach Azotowych Puławy. To ja, we współpracy z prezydentem Pawłem Majem, zasugerowałem takie lokalizacje. Marszałek województwa podjął się pomocy w pozyskaniu terenów od Zakładów Azotowych, na których mógłby zostać zlokalizowany zakład - opisuje Zygmunt Jerzy Szymański.

Wartość inwestycji szacuje się na 1 miliard złotych.

- Puławy nie posiadają już tak dużych terenów inwestycyjnych, jednak bliska dla miasta lokalizacja tak dużego zakładu pracy to ogromne korzyści ekonomiczne i społeczne, a także ogromny impuls do rozwoju naszego miasta, jak i regionu. Dlatego prezydent wspiera poszukiwania odpowiedniego terenu w naszej okolicy, którym byłby zainteresowany inwestor. Liczymy na to, że to przedsięwzięcie będzie miało szczęśliwy dla całego regionu finał - zaznacza Łukasz Kołodziej.

Z naszych informacji wynika, że pierwsza część inwestycji może powstać już w 2023, a druga w 2024 roku. Zatrudnienie na poziomie 3 tys. osób zakład miałby osiągnąć w 2025 roku.

Dominik Smagała

Strażnicy zwalczający pedofilię w akcji. Ujęli 36-latka

Fot.Screen - Strażnicy Dziecięcych Marzeń/Facebook

Aktywiści na swoim profilu na Facebooku nagrali filmik, w którym rozmawiają z mężczyzną

Łuków: Aktywiści zwalczający pedofilię, ujęli dorosłego mężczyznę, który miał kontaktować się z nieletnimi i namawiać ich m.in. do cyberseksu.

Organizacja Strażnicy Dziecięcych Marzeń zwalczająca proceder pedofilii, w ostatnim czasie przeprowadziła akcję w Łukowie. Ujęli 36-latka. Aktywiści na swoim profilu na Facebooku nagrali filmik, w którym rozmawiają z mężczyzną.

Okazało się, że 36-latek miał kontaktować się z nieletnimi, zadawać im intymne pytania, namawiać dzieci do cyberseksu i wysyłać im swoje nieprzyzwoite zdjęcia, o czym sam powiedział w nagraniu.

Działacze zapytali o powód takiego zachowania wobec dzieci.

- To takie głupie myślenie, bez rozsądku - odparł mężczyzna.

Aktywiści przypomnieli, że w Polsce takie zachowania są zakazane i nie był to jedyny wybryk 36-latka. Mężczyzna przyznał, że wiedział, ile lat mają dzieci, z którymi się kontaktował. Dodatkowo miał je oszukiwać, że jest młodszy niż w rzeczywistości. Jak wynika z rozmowy z 36-latkiem, mężczyzna, rozmawiając z dziećmi, najpierw miał udawać przyjaciela, a potem zadawać im intymne pytania, dodając, że nie jest to wstydliwe. Miał też pytać m.in. czy dziecko śpi w matkach i czy pomóc mu w myciu się.

- Czy te wszystkie informacje, które zbierasz, podniecają Cię? - zapytali wprost aktywiści, na co mężczyzna odparł „tak".

Joanna Niećko

Do Częstochowy w 11 godzin rowerami

To już czwarta taka pielgrzymka stowarzyszenia Rowerowy Łuków. W tym roku uczestniczyło w niej ośmiu jego członków. W sumie pokonali rowerami 320 km. Wyruszyli w niedzielę 17 lipca o 3:30 spod łukowskiego zegara. Do Częstochowy dotarli tuż po 19.

Celem pielgrzymki był klasztor na Jasnej Górze, gdzie każdy z uczestników przybył z własną intencją (fot.Rowerowy Łuków Facebook)

- Nie licząc przystanków czystej jazdy rowerem było nieco ponad 11 godzin - informuje Paweł Lucht, uczestnik rowerowej pielgrzymki.

Ich celem był klasztor na Jasnej Górze, gdzie każdy z uczestników przybył ze swoją intencją. Rowerzystów wspierał na trasie i patrolował on-line Mateusz Ptaszyński.

mst

Potrącenie rowerzysty w Dąbiu

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący Oplem najechał na jadącego przed nim rowerzystę (fot.OSP KSRG Dąbie)

W środę, 20 lipca ok godziny 11:30 w Dąbiu (gm. Łuków) na drodze krajowej nr 76 52-letni rowerzysta z został potracony przez samochód marki Opel Corsa, którym kierował 68-latek z województwa śląskiego.

- Kierujący rowerem został przewieziony do szpitala. Kierujący osobówką był trzeźwy. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pojazdy poruszały się w tym samym kierunku i kierujący osobówką najprawdopodobniej najechał na tył poprzedzającego go rowerzysty - poinformował Marcin Józwik, oficer prasowy Policji w Łukowie. Na miejscu zdarzenia pracowali: JRG Łuków, OSP KSRG Dąbiex2,Dowódca JRG Łuków, Zespół Ratownictwa Medycznego i Policja.

mst

7 osób poszkodowanych wypadku w Nowych Okninach na trasie między Łukowem a Siedlcami

ŁUKÓW/SIEDLCE W sobotę 23 lipca ok. godz. 9.20.w Nowych Okninach, na odcinku między Łukowem a Biardami, na trasie K63 Łuków – Siedlce czołowo zderzyły się renault clio i honda civic.

38-letni kierowca renault jechał od strony Łukowa z dwójką dzieci i na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu, po czym zderzył się czołowo z hondą, kierowaną przez 29-latka. Honda, w której jechało 2 mężczyzn i 2 kobiety, dachowała. Wszystkie osoby biorące udział w wypadku zostały przewiezione do szpitala. - Kierowca renault w wydychanym powietrzu miał 0,2 promila alkoholu – informuje siedlecka policja. Przez 3 godziny trwały utrudnienia na drodze.

Honda, w której jechało 2 mężczyzn i 2 kobiety, dachowała (fot. OSP Radomyśl)

Na miejscu działały zastępy: OSP Radomyśl, OSP Stare Okniny, OSP Wiśniew, JRG 2 Siedlce, JRG 1 Siedlce, Pogotowie Ratunkowe, Policja.

mo

REG

eprasa.pl 9bee086933

Gdyby nie pan Józef naszego Artema już by nie było

- mówi po polsko-ukraińsku Tamiła Krupska, matka pięcioletniego chłopca.

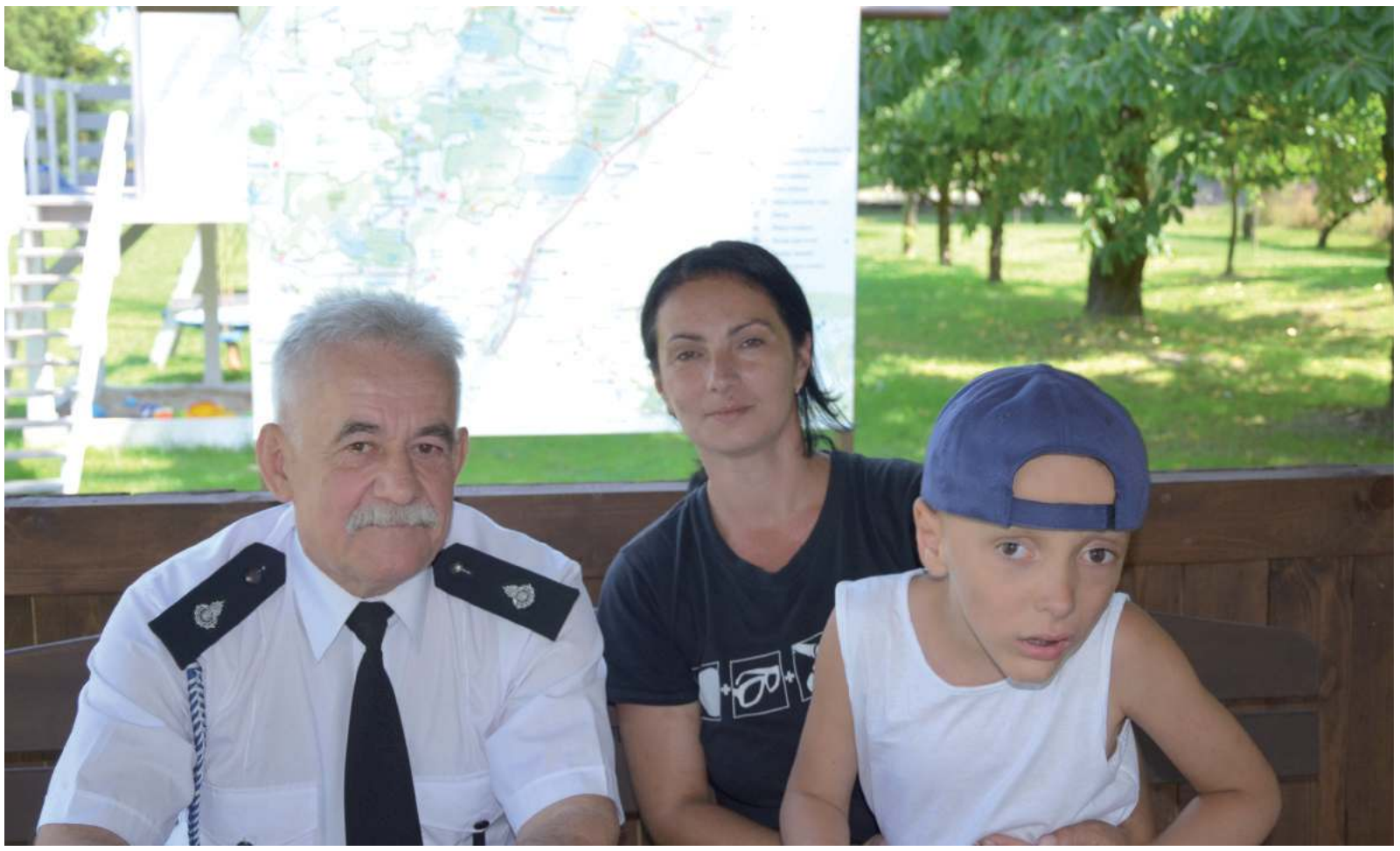

Zanim rodzina Krupskich wyjedzie chcieli podzielić się swoją historią. Z wdzięczności.
- Dziękowaliśmy, dziękujemy i wciąż będziemy dziękować panu Józefowi, bo gdyby nie on, nie byłoby naszego dziecka – mówi Tamiła

Przed wojną trzyosobowa rodzina Krupskich mieszkała w Mikołajowie, stolicy obwodu mikołajowskiego, graniczącego m.in. z obwodem chersońskim. Do Kaniwoli w gminie Ludwin uciekli okrężną drogą przez Mołdawię, Rumunię, Węgry i Słowację.

Z jednej piwnicy

- Jechali pociągiem. Pojawili się tu z jedną walizką. Trafili do nas, bo Tamiła zadzwoniła z Lublina do Oksany, która już tu była. Poznały się jeszcze w Ukrainie, w piwnicy, gdzie schroniły się przed ostrzałem rakietowym – opowiada Mirosław Gołębiowski, właściciel gospodarstwa agroturystycznego Kraina Jezior w Kaniwoli.

Mieszkają tu od 2 kwietnia. Przed czym uciekli wywnioskować można z informacji, którą Radio Lublin podawało z końcem kwietnia cytując za Polską Agencją Prasową słowa mera Mikołajowa. Wyliczał, że od początku rosyjskiej inwazji Mikołajów jest ostrzeliwany prawie codziennie i w sumie zginęło już w mieście ponad 80 osób, a 400 zostało rannych (dane z 26 kwietnia). Mer wyjaśniał, że Mikołajów, podobnie jak Odessa i Cherson, ma strategiczne znaczenie z powodu bliskości Morza Czarnego, gdyż Ukraina produkty żywnościowe eksportuje przede wszystkim drogą morską.

Nie oddychał

Artem jest dzieckiem niepełnosprawnym. Nie mówi. Wymaga stałej opieki.

Dziecko nie oddychało, puls był niewyczuwalny

Był 20 kwietnia. Ojciec chłopca, Vitalii Krupskyi, pojechał załatwiać sprawy. Z rana Artem miał stan podgorączkowy. Gdy z 37 stopni zrobiło się prawie 39, zaczęły się drgawki. Właściciela gospodarstwa również nie było na miejscu. Zostali sami Ukraińcy: matka chłopca, Oksana i Andrzej.

- Ja wybiegła z domu, zaczęła wołać Oksanę, ona pana Andrzeja, on do telefonu, ale wtedy jeszcze my nic nie rozumieli po polsku, ja płakała, my wszyscy biegali – opisuje sytuację Tamiła.

- Gdyby nie pan Józef...

Józef Dudkiewicz, od trzydziestu lat druh w OSP Kaniwola, prezes jednostki i członek zarządu gminnego OSP Ludwinie mieszka po sąsiedzku. Jest rolnikiem, właścicielem gospodarstwa agroturystycznego i dziadkiem trojga wnuków.

Siedem, osiem minut

- Pan Andrzej wybiegł na ulicę akurat gdy wyprowadzałem samochód, żeby jechać na posiedzenie zarządu straży, z tego co zrozumiałem wynikało, że dziecko nie oddycha – wspomina. - Myślałem tylko czy brama na posesję sąsiada otwarta. Gdy wpadłem na podwórko, a potem po schodach do ich pokoju, pani która dzwoniła na pogotowie, oddała mi telefon, bo oni nie mogli się porozumieć z dyspozytorem. Usłyszałem: „Czy dziecko oddycha, czy jest akcja serca?". I polecenie, żeby sprawdzić puls. Dziecko nie oddychało, puls był niewyczuwalny.

Co się dzieje w głowie, gdy czyjeś życie wisi na włosku, a ratunek spoczywa w naszych rękach? Czy nie paraliżuje strach, że nie podołamy? - pyta „Wspólnota".

- Nie było czasu na takie myśli. Ratownik, który przyjął zgłoszenie, powiedział żebym wykonał resuscytację serca. Pokierował mną. Zapytał, gdzie dziecko leży, jak jest ułożone, z której strony ja stoję, mówił, żebym uciskał jedną ręką, aby nie uszkodzić klatki piersiowej. Wcześniej mama podłożyła chłopcu ręcznik pod głowę. Była roztrzęsiona, ale robiła sztuczne oddychanie. Ja - trzydzieści uciśnień lewą ręką, pani – dwa wdechy. W pewnym momencie chłopcu zaczęły sinieć twarz i ręce. Ratownik cały czas zapewniał, że karetka już jedzie i zaraz będzie. Gdy spytał czy oddech wrócił, akurat wrócił i rzeczywiście za chwilę weszli ratownicy – wspomina pan Józef.

Choć od zdarzenia minęły trzy miesiące i wszystko skończyło się dobrze, przywołanie tego trudnego momentu pokazuje, że walka o życie drugiego człowieka nie jest dla ratującego - emocjonalnie - przysłowiową „bułką z masłem".

Tamiła uzupełnia, że wszystko trwało siedem, może osiem minut. Gdy dojechała karetka, Artem już odzyskał oddech.

Józef Dudkiewicz dodaje: - Pamiętam, taką wymianę zdań gdy weszli. Ratownik pytał: „Czy bije serce?". Bije – odpowiedziałem. „Skąd pan wie?" - dopytywał.

- Bo trzymam rękę na klatce piersiowej.

Karetka zabrała Artema do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie. Tydzień leżał na intensywnej terapii, dwa tygodnie na neurologii.

Zbiegi okoliczności

- To był zbieg okoliczności, a właściwie dwa, bo ja zaplanowałem tego dnia jechać po odbiór samochodu, ale sąsiad nie mógł mnie podwieźć, więc wybierałem się na posiedzenie zarządu OSP. Wyprowadziłem już auto, ale siadłem jeszcze na chwilę w domu, nie wiem dlaczego – opowiada. - Gdybym wyjechał pięć minut wcześniej, nie mógłbym pomóc.

To był dla niego drugi taki egzamin: - Przed laty w kuchni nad jeziorem Piaseczno młody chłopak, siedemnastoletni, zadławił się gumą do żucia. Nie mógł złapać tchu, zaczął sinieć, charczeć. Akurat byłem na stołówce. Ucisk na brzuch wystarczył, by oddech powrócił.

Co robić w obliczu takiego zdarzenia? - pytamy.

Mirosław Gołębiowski, właściciel gospodarstwa agroturystycznego Kraina Jezior w Kaniwoli

- Przyjechali pociągiem. Pojawili się tu z jedną walizką

Józef Dudkiewicz, strażak

- Mama była roztrzęsiona, ale robiła sztuczne oddychanie. Ja - trzydzieści uciśnień lewą ręką, ona – dwa wdechy. W pewnym momencie chłopcu zaczęły sinieć twarz i ręce

- Nie tracić głowy, nie panikować, słuchać co mówi ratownik, działać jak najszybciej – wylicza. Dodaje, że jemu było łatwiej, bo jest strażakiem.

Z wdzięczności

Krupscy są jedną z rodzin najdłużej mieszkających w Krainie Jezior. To się może wkrótce zmienić. Vitalii jedzie na Śląsk, gdzie może uda mu się znaleźć pracę w branży technicznej. W Mikołajowie pracował jako przedstawiciel handlowy. Tamiła z Artemem zostają w Kaniwoli, czekając na rozwój sytuacji.

- Taka możliwość pojawiła się dzięki gościom ze Śląska, którzy przez tydzień wypoczywali w Krainie Jezior i poznali przebywających u nas Ukraińców. Zaoferowali pomoc w poszukiwaniu pracy i znalezieniu mieszkania. Rozmawiałem już ewentualnym pracodawcą – mówi Mirosław Gołębiowski.

Zanim wyjadą chcieli podzielić się swoją historią. Z wdzięczności.

- Dziękowaliśmy, dziękujemy i wciąż będziemy dziękować panu Józefowi, bo gdyby nie on, nie byłoby naszego dziecka – mówi wzruszona Tamiła.

Jolanta Chwałczyk

REG

eprasa.pl 9bee086933

Żelazna Dywizja się urządza. W bialski garnizon zainwestuje 200 mln zł

Po lotnisku będą jeździć nie tylko czołgi

Ministerstwo Obrony Narodowej postanowiło utrzymać bialskie lotnisko dla potrzeb wojskowych samolotów, a sama Biała Podlaska będzie placem dużych inwestycji polskiej armii.

O losy lotniska i planowanych inwestycji zapytaliśmy w Wydziale Prasowym Centrum Operacyjnego MON.

Wcześniejsze informacje niepokoiły bowiem bialczan przywiązanych do miejscowych tradycji lotniczych. Zapowiedzi wojskowych nie napawały optymizmem – lotnisko miało zostać zupełnie pozbawione charakteru lotniskowego, a po pasach startowych miały jeździć czołgi. Jednak tak się nie stanie.

– Informujemy, że na dawnym lotnisku planuje się pozostawienie nawierzchni pasa startowego i dróg kołowania w stanie umożliwiającym wykonanie operacji startu i lądowania przez wojskowe statki powietrzne – odpowiedział nam MON.

Fot.Marek Pietrzela

Ppłk. dypl. pil. Franciszek Ostrowski,
radny Miasta Biała Podlaska

Wraca nadzieja

Po wojnie w Białej Podlaskiej szkolono lotników wojskowych do 2002 roku. W następnych latach było szkolenie na szybowcach i samolotach tłokowych. W 2019 roku odleciał ostatni samolot odrzutowy SB Lim 2 na numerach cywilnych 006. Osobiście jestem z tym lotniskiem związany uczuciowo, byłem tu szkolony w 1974 roku jako uczeń podchorąży. A później od 1977 roku, po przebazowaniu z Nowego Miasta nad Pilicą do Białej Podlaskiej, służyłem w 61. Lotniczym Pułku Szkolno- Bojowym, gdzie uczyłem młodych lotników sztuki latania. Na jednej z sesji Rady Miasta Biała Podlaska było głosowanie w celu przekazania części gruntów lotniska do zagospodarowania przez 18. Dywizję Zmechanizowaną. W głosowaniu wstrzymałem się, bo moje myśli w tym czasie były przy samolotach...

MON: na dawnym lotnisku planuje się pozostawienie nawierzchni pasa startowego i dróg kołowania dla startu i lądowania wojskowych samolotów

Zadowolenia nie ukrywa bialski radny (KO), ppłk. dypl. pil. Franciszek Ostrowski, były Szef Strzelania Powietrznego 61. Lotniczego Pułku Szkolno-Bojowego w Białej Podlaskiej.

– Z kolegami lotnikami wierzymy, że lotnictwo wróci do Białej Podlaskiej i ta zapowiedź jest wspaniała. Patrząc na to historycznie, to tu, na naszej ziemi, już w 1896 r. pionier lotnictwa Czesław Tański pokonał na chwilę przyciąganie ziemskie – przypomina podpułkownik.

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Miasta, Tański bogato uzasadnił projekt uchwały w sprawie nadania nazwy 61. Lotniczego Pułku Szkolno-Bojowego (skrócona: ul. 61 LPSzB) uliczce biegnącej od ul. Łomaskiej w kierunku wschodnim, do terenu byłego lotniska.

Trzy bialskie bataliony

Niedawno na swoim facebookowym profilu Żelazna Dywizja informowała, że trwają inwestycje budowlane w jej garnizonach.

– Budujemy nową i remontujemy istniejącą infrastrukturę. Budynki koszarowo-sztabowe, garaże, hale remontowe i stołówki budowane są według ujednoliconych i powtarzalnych projektów. Dzięki temu oszczędzamy czas i pieniądze – wyjaśniła.

Największy postęp prac jest w Siedlcach, czyli w siedzibie dywizji, której formowanie rozpoczęło się w 2018 r.

Z kolei na terenie dawnego lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej umacnia się bialski garnizon. Przed czterema laty samorząd oddał wojsku 606-hektarową działkę dawnego lotniska wojskowego.

W minionym roku stanęło tam aż 157 wojskowych kontenerów (mieszkalno-biurowych, sanitarnych, magazynowych i z elektrownią polową). Rozpoczęła się budowa tymczasowych koszar. Przed rokiem służbę w powstającym garnizonie rozpoczęli żołnierze z nowego batalionu zmechanizowanego.

W kwietniu portal Polska Zbrojna informował, że powstaje kolejny batalion rozpoznawczy, który w obecnym roku ma zostać przeniesiony z Przasnysza do Białej Podlaskiej. W bialskim garnizonie już stacjonują podległe 18. Dywizji: batalion zmechanizowany 1. Brygady Pancernej oraz batalion transportowy 18. Pułku Logistycznego.

Na nasze pytanie dotyczące budowy bialskiej obwodnicy do garnizonu 18. Dywizji Zmechanizowanej. MON odpowiedział:

– Budowa odcinka obwodnicy Białej Podlaskiej prowadzącego do garnizonu 18. DZ będzie finansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Umowa na sfinansowanie tego zadania jest w trakcie procedowania.

Przetargi za wiele milionów

W czerwcu konsorcjum firm z liderem Texom z Krakowa wygrało przetarg na przebudowę byłego portu lotniczego na budynek szkoleniowy.

Aż 11 firm lub konsorcjów stanęło w przetargu na budowę budynku magazynowego wielobranżowego z częścią administracyjną wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Imponujący rozmach ma mieć budowa trzech budynków sztabowo-koszarowych oraz placu apelowego. W miniony poniedziałek okazało się, że zamawiający zamierza przeznaczyć na realizację zamówienia: 142,9 mln zł brutto, a 6 firm lub ich konsorcjów zaoferowało stawki od 169,7 mln zł do 205,1 mln zł (brutto). Nie wyłoniono jeszcze zwycięzcy.

Marek Pietrzela

Tragedia na drodze

Niósł kobietę na rękach. Zginął potrącony przez samochód

Fot.KWP Lublin

W parę wjechał 39-letni kierowca. Do tragedii doszło na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym

Pow. parczewski: 42-latek nie żyje, ranna 54-latka trafiła do szpitala. Parę potrącił kierowca z powiatu lubartowskiego.

Do tragedii doszło w sobotę, 23 lipca, wieczorem w miejscowości Miłków w gminie Siemień. Policjanci ustalili, że 39-latek, kierując seatem, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym wjechał w 42-latka niosącego na rękach 54-latkę.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd. Prawdopodobnie chciał przenieść kobietę na swoją posesję - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. - Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, 42-latek poniósł śmierć na miejscu, natomiast kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Oboje to mieszkańcy gminy Siemień. Mieszkaniec powiatu lubartowskiego, kierujący osobówką, był trzeźwy. Zarówno od niego, jak i od 54-latki została pobrana krew do badań.

Decyzją prokuratora ciało 42-latka zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niećko

REG

Czy można palić papierosy na plaży?

W których krajach palenie papierosów jest zabronione? – takie pytania pojawiają się często w wakacje.

Kwestię palenia na plaży w Polsce reguluje bowiem prawo lokalne. Na większości strzeżonych terenów obowiązuje jednak zakaz palenia

W 2010 roku w Polsce weszła w życie tzw. ustawa antynikotynowa. Sejm uchwalił wówczas nowelizację ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Zgodnie z tymi przepisami zabrania się palenia papierosów m.in. w pomieszczeniach publicznych obiektów kultury i wypoczynku, w ogólnodostępnych miejscach przeznaczonych do zabaw dzieci, a także w innych pomieszczeniach dostępnych do użytku publicznego. Na liście miejsc zakazanych dla palaczy są dworce kolejowe, autobusowe i lotnicze, jednak można palić na ulicy oraz plaży, pod warunkiem, że nie widnieje tam zakaz. Kwestię palenia na plaży w Polsce reguluje bowiem prawo lokalne. Na większości strzeżonych terenów obowiązuje jednak zakaz palenia. Za niestosowanie się do przepisów grozi mandat w wysokości 500 zł.

Do kwestii palenia papierosów każdy kraj podchodzi inaczej. W Grecji palić nie można w szpitalach, szkołach, na lotniskach, przystankach autobusowych, w barach, kawiarniach i restauracjach. We Włoszech zakaz palenia obowiązuje od 2005 roku, we wszystkich miejscach publicznych, łącznie z kawiarniami, barami, restauracjami i dyskotekami. Co więcej, w niektórych włoskich regionach nie można również zapalić na plaży. Niestosowanie się do przepisów grozi dotkliwa finansową karą. Z kolei w Hiszpanii od 2021 r. obowiązuje całkowity zakaz łączenia palenia z plażowaniem.

Mój samochód - nie zawsze moją twierdzą

Jeśli sięgniemy po papierosa w aucie, w którym jadą z nami nieletni, możemy narazić się na mandat w krajach takich jak: Anglia, Austria, Belgia, Cypr, Francja, Finlandia, czy Włochy.

Alternatywą mogą okazać się doustne saszetki nikotynowe, które są o 99 proc. mniej toksyczne od papierosów. Na rynku są dostępne różne rodzaje saszetek, na przykład VELO. Umożliwiają dostarczenie nikotyny w różnych stężeniach, ale bez wytwarzania substancji smolistych i bez żadnych zapachów, nie generują dymu, popiołu i nieprzyjemnego zapachu, co więcej, nie wywierają negatywnego wpływu na otoczenie.

rr

eprasa.pl 9bee086933

Ksiądz: Jeśli dziecko będzie terroryzowało modlących się, proszę wyprowadzić je z kościoła

W parafii w Suchowoli doszło do przykrego incydentu dla jednej z parafianek. Kiedy przyszła do kaplicy ze swoim dzieckiem, ksiądz jeszcze przed rozpoczęciem mszy podszedł do niej i wyraźnie zaznaczył, że jeśli chłopczyk będzie niegrzeczny, będzie „terroryzował" innych modlących się, matka ma wyprowadzić je z kościoła. Jest reakcja kurii na ten incydent.

Fot. Kamil Wasik

Ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik archidiecezji lubelskiej

W taki sposób nie zaprowadza się porządku podczas liturgii. Przypomnimy o tym księdzu proboszczowi

Ksiądz: Powiedziałem tej matce - proszę pani, jeśli dziecko będzie rozrabiać, niech pani wyjdzie z nim na zewnątrz. Tam wszystko słychać, można tę mszę tak samo przeżyć

Sprawa poruszyła na tyle matkę dziecka, że postanowiła interweniować. Wystosowała do lubelskiej kurii maila, w którym opisała tak zdarzenie:

- Należę do parafii w Suchowoli, której proboszczem jest ks. Józef Chwalisz. Wraz z synem, który ma 3 lata, na mszę świętą chodziliśmy do kaplicy w Okalewie. 17 lipca pojechaliśmy do kaplicy w Jeziorze. Oczekując na rozpoczęcie się mszy św., podszedł do mnie proboszcz i powiedział, cytuję: - Jak on będzie niegrzeczny, to proszę, żeby pani go wyprowadziła, bo już nie mogę psychicznie.

Kobieta dodała, że trzyletniemu dziecku ciężko jest się skupić, wytrzymać godzinę bez kręcenia się i rozmawiania.

- W trakcie pierwszego czytania wyszłam i już nas nie było na mszy - mówi kobieta.

Jej szwagierka postanowiła zadzwonić do ks. proboszcza i porozmawiać z nim na temat jego zachowania. Miała usłyszeć: - Ta matka terroryzuje to dziecko i terroryzuje otoczenie, w Okalewie tak zrobiła i postanowiła dalej terroryzować innych...

Po tych słowach rozmowa urwała się.

„Rozumiem, że Kościół nie jest dla dzieci"

- Gdy w kaplicy w Okalewie mszę odprawiał ks. wikary Albert, to po jej zakończeniu wyszedł i dał cukierki mojemu synkowi - za to, że był na mszy - wspomina kobieta. Tym bardziej nie może pogodzić się z tym, jak została potraktowana przez ks. proboszcza.

- Czy tak postępuje ksiądz? Czy takie słowa powinny kiedykolwiek paść? Nic dziwnego, że ludzie - i młodzi, i starsi - odeszli od Kościoła. Kiedyś, gdy się zaszło do kościoła parafialnego, nie było miejsca, żeby usiąść, a teraz pustki - stwierdza. I dodaje gorzko: Po tym, co mnie spotkało, rozumiem, że kościół nie jest dla dzieci. Mamy je trzymać zamknięte w domu? Jak wychować dziecko w wierze?

„Na każdej Mszy dzieci powinny być mile widziane"

- Większość mam z małymi dziećmi zachowuje empatię wobec tych uczestników liturgii, którzy szukają ciszy i skupienia. Potrafią wyjść na chwilę, gdy dziecko się rozpłacze, nie siadają w pierwszej ławce pod amboną, z której ksiądz głosi kazanie - tłumaczy ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz kurii.

Dodaje jednak: - Księża również powinni zdawać sobie sprawę z tego, że dziecko nie jest w stanie zachować ciszy przez cały czas trwania mszy św. Wiele parafii organizuje msze św. specjalnie dla dzieci, ze specjalną oprawą i homiliami. Na tych mszach, mówiąc kolokwialnie, dzieciom „wolno więcej". Tak czy inaczej, na każdej mszy dzieci powinny być mile widziane.

Ksiądz kanclerz przyznaje, że rozmawiał telefoniczne z bratową matki, której miało dotyczyć to zdarzenie.

- Jeśli padły takie słowa pod adresem matki z dzieckiem, są one naganne. W taki sposób nie zaprowadza się porządku podczas liturgii. Przypomnimy o tym księdzu proboszczowi - zapewnia.

Jak dziecko jest za głośne, trudno odprawiać mszę

Proboszcz suchowolskiej parafii ks. Józef Chwalisz wyjaśnia nam swoje stanowisko:

- Przede wszystkim nie wyprosiłem matki z dzieckiem z kościoła, tylko poprosiłem, żeby, jeśli dziecko będzie rozrabiało, wyszła z nim na zewnątrz kościółka. Tam są głośniki, wszystko doskonale słychać, można uczestniczyć w pełni we mszy. Proszę zrozumieć, że jeśli dziecko na cały głos mówi: „Mamo, ja chcę do domu, kiedy my wreszcie pójdziemy", a matka stoi i nie reaguje, to ja się pytam: jak tę mszę odprawiać? Jak mówić kazanie? Człowiek musi pilnować każdej zgłoski, żeby się nie pomylić. A to dziecko notorycznie tak się zachowywało. Co więcej, inne dzieci, widząc, że tak można, że jedno daje popis, chciały mu towarzyszyć. Jedną niedzielę wytrzymałem, drugą, ale jak szedłem na trzecią i zobaczyłem tę matkę w kościele z tym dzieckiem, podszedłem i poprosiłem: - Proszę pani, jeśli dziecko będzie rozrabiać, niech pani wyjdzie z nim na zewnątrz. Tam wszystko słychać, można tę mszę tak samo przeżyć, a już nie będzie tego problemu, że człowiek pilnuje, żeby się nie pomylić, bo nie ma życzliwej atmosfery.

Monika Mackiewicz

Podczas awantury pobił swoją partnerkę. Kobieta nie przeżyła ataku

Fot. KPP Radzyń

W chwili zatrzymania 29-latek miał blisko 2 promile alkoholu

RADZYŃ PODLASKI: Radzyńscy policjanci zatrzymali 29-latka, który podczas awantury śmiertelnie pobił swoją 32-letnią partnerkę.

W ubiegły piątek dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o śmierci 32-letniej kobiety.

Zgłaszającym był jej parter. Policjanci skierowani na miejsce ustalili, że kobieta ma obrażenia ciała, do których mogły przyczynić się osoby trzecie. W związku z tym obecny na miejscu konkubent został zatrzymany. 29-letni mieszkaniec gminy Siemień miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

- Jak ustalili policjanci, pomiędzy nim a kobietą doszło do awantury, a następnie do rękoczynów. Po przebudzeniu się rano znalazł nieżywą kobietę - informuje asp. Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu.

Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim, 29-letni mężczyzna został 24 lipca tymczasowo aresztowany. Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(McM)

Sześć osób rannych na trasie Łuków-Siedlce

W niedzielę, 24 lipca, zderzyły się dwa samochody osobowe. Sześć osób zostało rannych, droga została zablokowana na ok. 3 godziny.

Wypadek miał miejsce na trasie Łuków - Siedlce, w miejscowości Nowe Okniny (powiat siedlecki) w województwie mazowieckim, ale jednocześnie przy granicy z województwem lubelskim.

Punkt Informacji Drogowej GDDKiA poinformował, że było to „zderzenie się pojazdów w ruchu - czołowe".

Joanna Niećko

Drift BMW wprost do jeziorka. To już kolejny taki przypadek

Międzyrzec Podlaski: Późnym wieczorem, 21 lipca, osobowe BMW wypadło z zakrętu wprost do wody. Na szczęście nastoletniemu kierowcy i pasażerce udało się samodzielnie wydostać z pojazdu.

Fot. KM PSP Biała Podlaska

Nurkowie w środku nocy wyciągali BMW z wody za pomocą lin

O godz. 23 straż pożarna otrzymała zgłoszenie, że na żwirowni w Międzyrzecu Podlaskim do wody wpadło osobowe auto. Po kilku minutach służby były już na miejscu. Dowódca pierwszego zastępu potwierdził, iż pod wodą, w odległości ok. 10 metrów od brzegu, znajduje się samochód. Świadkowie zdarzenia opowiedzieli, że zarówno kierowcy, jak i pasażerce udało się samodzielnie opuścić tonący pojazd. - Nie było możliwości sprawdzenia wnętrza pojazdu ze względu na porę nocną oraz mało przejrzystą wodę. Brzeg oraz okolice pojazdu zostały sprawdzone przez ochotników z OSP Stołpno z łodzi - relacjonuje przedstawiciel Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. Podjęto decyzję o konieczności przeszukania i wyciągnięcia pojazdu, w tym celu została ściągnięta specjalistyczna grupa wodno-nurkowa z Sokołowa Podlaskiego. Nurek potwierdził, że nie ma ofiar, nie zauważył też żadnych wycieków z pojazdu. Nurkowie podczepili stalowe liny do samochodu, za pomocą których wyciągnięto pojazd na brzeg. W międzyczasie na miejscu pojawił się 16-latek z powiatu radzyńskiego, który przyznał się do kierowania autem. Razem z nim była nastoletnia pasażerka z gminy Międzyrzec Podlaski. Jak informuje policja, trwa ustalanie, kto udostępnił nieletniemu auto. Ze względu na to, że sprawa dotyczy osoby niepełnoletniej, zajmie się nią Sąd Rodzinny.To już drugie tego typu zdarzenie na międzyrzeckiej żwirowni tego lata. 27 czerwca strażacy wyciągali ze żwirowni osobowego Citroena, którego nietrzeźwy kierowca wjechał prosto do wody. Jemu również udało się samodzielnie opuścić auto na czas.

karo

Chciała zainwestować, straciła ponad 70 tys. zł

20 lipca na policję zgłosiła 69-letnia mieszkanka Lublina.

- Kobieta oświadczyła, że została oszukana przy próbie zakupu akcji giełdowych. Pokrzywdzona znalazła w internecie ofertę inwestycyjną i od razu przystąpiła do działań. Decydując się na zakup akcji, przelała na zagraniczną platformę tradingową ponad 70 tys. zł. Po pewnym czasie okazało się, że to oszustwo - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

W efekcie pieniądze zniknęły, a kobieta została bez wartościowych aktywów.

Joanna Niećko

Pijana rowerzystka uderzyła w auto

49-letnia rowerzystka z gminy Komarówka Podlaska straciła stabilność i uderzyła w bok dostawczego samochodu iveco, który ją wyprzedzał.

Do kolizji doszło 22 lipca późnym wieczorem na drodze wojewódzkiej w miejscowości Żelizna.

- Wskutek zderzenia kobieta doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Jak wykazało badanie alkomatem, rowerzystka miała 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo policjanci ustalili, że nie posiadała żadnego oświetlenia - mówi asp. Piotr Woszczak z radzyńskiej policji.

Kierowca dostawczaka, 37-letni mieszkaniec gminy Wisznice, był trzeźwy.

(McM)

REG

eprasa.pl 9bee086933

W Fiukówce pokazali, jak dawnej wyglądały żniwa

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA KRZYWDA Koszenie kosiarką, wiązanie snopków, zwożenie zboża z pola i omłoty - takie żniwa w stylu retro urządzili mieszkańcy Fiukówki.

Ostatnią częścią pracy było oczyszczenie ziarna z plew z pomocą 50-letniej wialni (fot. Lucyna Całka)

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Fiukówki i pasjonat dawnych urządzeń i maszyn rolniczych Waldemar Jalowski zorganizowali pokaz żniw „kosiarkowych" oraz koszenia kosą. Takie żniwa trwały nawet po kilka tygodni, angażowały wiele osób i wymagały mnóstwa pracy. Dzisiaj kombajn załatwia wszystko w kilka dni. Drugi pokaz to omłoty z II połowy XX w. Konnym wozem zwieziono snopki. Zestaw do młócenia składał się z silnika diesla z 1976 r. oraz młocarni szerokomłotnej z lat 50. Wspólnymi siłami całej wsi zwiezione zboże wymłócono. W ramach wspólnej pracy i zabawy udało się przygotować ok. 70 kg czystego ziarna, które zostanie oddane do młyna, a z powstałej mąki planowany jest wypiek chleba na dożynki gminne.

Dla obecnych na dawnych żniwach dzieci była to niezwykła lekcja historii. Dowiedziały się, ile pracy musieli włożyć przodkowie w prace polowe.

- Pan Waldemar Jalowski swoją postawą i działaniem przypomniał wszystkim, jak ważne jest dziedzictwo kulturowe oraz to, że wieś ma bogatą tradycję, którą warto kultywować – mówili goście imprezy.

Lucyna Całka, mo

Współorganizatorki pokazu, panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Fiukówki zadbały o posiłek w czasie żniw. Podały smalec, mleko, ogórki, chleb. Wszystkie produkty były regionalne (fot. Lucyna Całka)

Za pomocą konia zaprzęgniętego w wóz drabiniasty snopki zwieziono z pola (fot. Lucyna Całka)

Kręcenie powróseł do związywania snopów zboża. Pierwszy z lewej Waldemar Jalowski, pasjonat i kolekcjoner dawnych maszyn rolniczych, organizator pokazu (fot. Lucyna Całka)

Pokaz w Fiukówce dla przybyłych osób był niezwykłym przeżyciem, jak powrót do przeszłości, bo wiele z tych osób pamięta czasy, w których używane były kosiarki konne, cepy i kosy. Wszyscy zaangażowali się w wiązanie snopków (fot. Lucyna Całka)

REG

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE

Panienka Zielińska, Gołąb
ur. 16.07, g. 6.14; 2920 g, 54 cm,
Rodzice: Anna, Mirosław
Rodzeństwo: Darek, Angelika, Piotrek, Marta, Marcin, Marek, Zuzia

Jan Pytka, Zezulin II,
ur. 20.07, g. 10.20; 4500 g, 61 cm,
Rodzice: Magdalena, Mateusz

Aleks Nurzyński, Karwacz
ur. 16.07, g. 23.55; 2960 g, 54 cm,
Rodzice: Edyta, Damian

Marcelina Gajewska, Lubartów,
ur. 21.07, g. 9.13, 4430 g, 59 cm,
Rodzice: Renata Tomasz

Franciszek Oleksiński, Międzyrzec Podlaski
ur. 19.07, g. 10.12; 3350 g, 53 cm,
Rodzice: Paulina, Kornel
Rodzeństwo: Marcelina - 3 lata

Jakub Kamiński, Biała Podlaska,
ur. 12.07, g. 9.30; 3020 g, 53 cm,
Rodzice: Edyta, Tomasz
Rodzeństwo: Kacper - 2 lata

Dla Angeliki Głąb

GRATULACJE
Pani Magister Inżynier Angeliko Głąb
Do tytułu droga długa - lecz gdy wierzysz, to się uda i dlatego
dzień 12 lipca 2022 od dni przeszłych jest jaśniejszy.
Studiowałaś wiele nauk: w mroźne zimy, w czas upału.
Lecz się wszystko opłaciło - Twe Marzenie się spełniło.
Tytuł wiele Cię kosztował, chcę Ci dziś pogratulować.
Serdeczne GRATULACJE świeżo upieczonej Pani Magister
Inżynier składa Oti z Rodzinką.

eprasa.pl 9bee086933

Jakub Izchak Horowitz (1745-1815), Widzący z Lublina. Kiedy Mesjasz miał przyjść na Szeroką (cz. II)

Człowiek, który był Lublinem

Pobożni tradycyjni Żydzi modlili się w będącej chlubą całego miasta Synagodze Maharszala. Chasydzi zaś spotykali się w niewielkich salach modlitw, gdzie ich ekstatyczne tańce i śpiewy nie powodowały zgorszenia

Ze starego Żydowskiego Miasta pozostał tylko jeden budynek. Koło cerkwi na Ruskiej, na końcowym przystanku PKS znajduje się stara studnia. Obecnie jej przelotowe otwory są zamurowane. Jak wyglądało Miasto, można zobaczyć w Ośrodku Brama Grodzka Teatr NN, gdzie znajduje się kapitalna makieta

Dzisiaj zaczyna się w tym miejscu Plac Zamkowy. Jest kamienica, siedziba banku. 200 lat temu biegła tędy ulica Szeroka, największa i najdłuższa w całym Żydowskim Mieście na Podzamczu. Pod numerem 28 mieszkał zaś Izrael Izchak Horowitz, Widzący z Lublina, Lubliner albo po prostu Lublin.

Chasydyzm „wymyślił" Baal Szem Tow w XVIII wieku na polsko-ukraińskim Podolu. Baal Szem wyuczył Dow Bera z Międzyrzeca. Dow Ber wykształcił Elimelecha z Leżajska, a uczniem Elimelecha był Jakub Izchak Horowitz z Lublina. Na początku XVIII wieku zasłynął nie tylko jak uczony teolog, ale również jasnowidz: jego zwolennicy wierzyli, że jest w stanie, patrząc w czoło człowieka, odgadnąć wszystkie jego najgłębsze tajemnice i udzielić zbawiennych rad. Do skromnej skądinąd sali modlitw na Szerokiej 28 w Lublinie pielgrzymowali pobożni chasydzi z całej Europy Środkowo-Wschodniej, zjedzenie szabatowego posiłku przy stole Lublinera było marzeniem porównywalnym z muzułmańskim pragnieniem odwiedzenia Mekki.

Niech Mesjasz przyjdzie!

Mistycyzm, cuda, zaglądanie Panu Bogu w rękaw dla chasydów było w zasadzie codziennością. „Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmieniać" - mówili o swoich liderach. W 1812 roku Jasnowidz zinterpretował wojny napoleońskie jako ostateczną zapowiedź końca świata, określoną w Piśmie jako wojna Goga z Magogiem. Wraz z dwoma innymi wybitnymi cadykami, Mendlem z Rymanowa i Kaznodzieją z Kozienic rozpoczęli modły mające ściągnąć Mesjasza na ziemię. Nie była to pokorna prośba, było to żądanie. Taka historia nie mogła skończyć się dobrze.

Mroczna śmierć Jasnowidza

Ze śmiercią Widzącego wiąże się wiele zagadek. Podobno miał bać się porwania przez złe moce i prosić swoich chasydów, by zawsze ktoś przy nim czuwał. Jednego wieczora jednak przebywał samotnie w swojej izbie. Usłyszano trzask, odgłosy walki i po chwili cadyka znaleziono poranionego leżącego w żywopłocie rosnącym poniżej jedynego okna w pokoju. Sprawa była tym bardziej tajemnicza, że tak potężny mężczyzna, jakim był Jakub Izchak, nie mógł się żadną miarą przez ciasny otwór przecisnąć. Po tym zdarzeniu Widzący miał już nie wrócić do zdrowia i umrzeć

Chasydzi są przekonani, że Widzącego zamordowały złe duchy, wyciągając go przez ciasne okno izby na Szerokiej 28

w dziewiąty dzień dziewiątego miesiąca kalendarza żydowskiego, dzień, w którym pobożni wspominają zburzenie Świątyni i wszystkie inne nieszczęścia, jakie w dziejach spadały na Naród Wybrany. Złe języki przepowiadały zaś, że Lubliner mógł jednak sam wypaść z okna, a to straciwszy równowagę po kilku kieliszkach wódki. Nikt nie negował, że w trakcie krytycznego wieczoru u Jakuba Izchaka odbyła się solidna impreza, jednak żona cadyka, rebecyn Bajkełe, z lękiem zwracała uwagę, że butelki stojące na parapecie owego okienka nie zostały przewrócone i pozostało ono zamknięte...

W tym samym roku zmarli też Mendel z Rymanowa i Kaznodzieja z Kozienic. Umarł też najwybitniejszy uczeń Lublinera, Święty Żyd z Przysuchy, ale, jak się wydaje, to była inna historia...

Niepokorni uczniowie

W odróżnieniu od wielu innych cadyków nie pozostawił po sobie dynastii, czyli nie przekazał swojej funkcji i charyzmy potomkom. Owszem, jego synowie i wnuki bywali wybierani na urząd rabina w kilku miejscowościach, większość z nich zajmowała się też, z sukcesami handlem, jednak żaden z nich nie zbliżył się nawet w najmniejszym stopniu do jakości i znaczenia Widzącego. Wszyscy jednak kolejni wielcy przywódcy chasydzcy odwoływali się do dziedzictwa Lublina. Co ciekawe, nawet budując swoje nauczanie na kontrze, szukając własnych dróg, Widzącego traktowali jako główny punkt odniesienia. Tak było w przypadku Świętego Żyda z Przysuchy, który opuścił lubelski dwór i poszedł szukać własnej duchowej drogi, tak było w przypadku Menachema Mendla Morgensterna, który po długiej wędrówce osiadł w Kocku i uczynił z niego jeden z głównych ośrodków chasydzkich.

Piekarnia i klitki dla ubogich

Jakie były zaś losy budynku na Szerokiej? Po śmierci Widzącego w głównej kamienicy zainstalowała się piekarnia, która funkcjonowała tam ponad sto lat. Na piętrze, w dawnych pokojach Widzącego, gnieździło się kilka rodzin w jednopokojowych, wynajmowanych od dziedziców Horowitza i Gminy Żydowskiej, kwaterach. Stojący w podwórzu domu modlitwy, do którego niegdyś pielgrzymowano z całego żydowskiego świata, zachował swoją religijną funkcję. Można tam było zajść w dowolnej chwili, nawet tylko na momencik i być pewnym, że będzie tam minian - czyli minimalna liczba dziesięciu dorosłych mężczyzn gotowych do odmówienia modlitwy. Podobnie jak cała dzielnica żydowska został zniszczony przez Niemców.

Grób Widzącego znajduje się na starym cmentarzu żydowskim. Jest celem pielgrzymek chasydów, którzy, podobnie jak dzieje się to w Kocku, Leżajsku, Rymanowie czy Łańcucie, przy grobie cadyka zostawiają karteczki z prośbami o załatwienie czegoś u Najwyższego. Azriel Horowitz, Żelazna Głowa, za życia największy przeciwnik Widzącego, leży dwie alejki dalej.

Zbigniew Smółko

REG

Z książki Jirego Langera „Dziewięć bram do królestwa chasydów":

... W bogobojnej gminie lubelskiej żył wielki grzeszni. Nie tracił czasu i jak tylko mógł popełnić jakiś przyjemny grzeszek, nigdy się nie lenił i najszczęśliwszy był wtedy, gdy nachodziła go pokus, a on jej ulegał. Nigdy nie żałował za swe uczynki, a cieszył się występkami. Wy byście na pewno nigdy nie podali ręki takiemu człowiekowi ani się do niego odezwali i, faktycznie, omijali go z daleka. Ale nie świątobliwy z Lublina. Z nikim tak bardzo nie lubił rozmawiać, jak właśnie z tym rozpustnikiem. Kiedykolwiek go odwiedzał, witał go z większą radością niż największego świątobliwego. Bardzo to chasydów martwiło. - To wyjątkowy człowiek i zasługuje na podziw. Nie znam nikogo, kto byłby stale tak jak on wesoły - prawił uczniom świątobliwy Jasnowidz. - Wiedzcie bowiem - ciągnął dalej - że gdy Kusiciel namawia człowieka do grzechu, nie tyle chodzi mu o to, by biedak naprawdę grzeszył, ile by się tym zamartwiał, by dręczyło go sumienie i smutek duszy, który przychodzi po grzechu. (...) Ale ten grzesznik nigdy ani trochę nie przejmuje się swoimi grzechami i żyje w radości i spokoju...

Największym wstrząsem na dworze Lublinera na Szerokiej było odejście jego najwybitniejszego ucznia, również noszącego imiona Jakub Izchak, znanego jako Święty Żyd z Przysuchy. O ich, mającym głębokie podstawy teologiczne i filozoficzne konflikcie, przejmująco opowiada Martin Buber w powieści „Gog i Magog, kronika chasydzka". O śladach pamięci o Widzącym i roli, jaką w przestrzeni Miasta odgrywa miejsce, niegdyś oznaczone adresem Szeroka 28 mądrze opowiedział prof. Władysław Panas w książeczce „Oko cadyka". Serdecznie polecamy

Nawet w dużych zachodnich encyklopediach znajdziemy przeważnie dwóch lubelaków: Józefa Czechowicza i Widzącego z Lublina

eprasa.pl 9bee086933

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej

Bialski szwagier Jana III Sobieskiego

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Biała na Podlasiu do domeny Radziwiłłów trafiła w połowie XVI wieku. W pierwszej połowie XVII stulecia miasto rozkwitało: powstał zamek, w 1628 roku zaczęła działać, będąca filią krakowskiej, Akademia. Najazd Szwedów i Węgrów Rakoczego w czasie „potopu" był potężnym wstrząsem dla miasta i całego regionu, który ze zniszczeń podnosił się całe stulecia i, w gruncie rzeczy, nigdy nie wrócił do wcześniejszego zdarzenia.

Doskonałe małżeństwo z rozsądku

Do sprawowania najwyższych urzędów i odgrywania najpoważniejszych ról Michał Kazimierz był predestynowany z racji na urodzenie. Przeglądając najpopularniejsze biogramy, spotykamy nie tylko całą listę geograficznych nazw posiadłości, ziem, urzędów, tytułów i synekur, ale też określenia, jako który z rodu w kolejności je sprawował. A mówimy o majątkach najpotężniejszych: VI ordynat nieświeski, IV ordynat ołycki, III pan na Białej - oznacza to, że był jednym z najbogatszych ludzi nie tylko w Koronie i Litwie, ale również całej Europie. Podkreślić też trzeba, że, podobnie jak wszyscy Radziwiłłowie, majątek ten był w stanie pomnażać, pozycję rodziny wzmacniać - w rodzinie tej, w sposób wręcz bezprecedensowy, z pokolenia na pokolenie przechodziły nie tylko dobra, ale też pracowitość i inteligencja. Mimo ambicji Sapiehów, którzy próbowali stanąć z nimi w paragon, to nazwisko Radziwiłłów było symbolem Wielkiego Księstwa. Skojarzenie takiego małżeństwa nie było sprawą oczywistą.

Na drodze do tronu

Sobiescy herbu Janina byli akurat na linii wznoszącej. Dziadek Marek był wojewodą i kasztelanem lubelskim, niezrównanym szermierzem i bliskim współpracownikiem Stefana Batorego. Ojciec Jakub już był kasztelanem krakowskim (pierwsze krzesło w senacie!) i wojewodą ruskim. Nie dziwi, że Jan, brat Katarzyny, został hetmanem, a potem Janem III. Ale mimo wszystko: młode to były zaszczyty. Radziwiłłowie jednak przechodzili po „potopie" poważny kryzys prestiżu: pamiętamy księcia Janusza

Najlepszy portret Michała Kazimierza Radziwiłła znajduje się w Liverpoolu. Żeby być magnatem i kandydatem do najwyższych urzędów, nie musiał zrobić nic. Wystarczyło, że się urodził Radziwiłłem

umierającego we wstydzie w Tykocinie, pamiętamy Bogusława, który (w zasadzie niesłusznie, ale weź tu się kłóć z Sienkiewiczem...). Chwilę wcześniej zmarł zacny książę Aleksander Ludwik, drugi pan na Białej, fundator Akademii i budowniczy Zamku.

Pani po przejściach

Pewnym problemem była też osoba samej Katarzyny.

Dygresja: jest pewna szara strefa między historią a historyjkami. Niektórym, wydaje się, że poważnym akademikom nie przystoi powtarzanie plotek, poświęcanie zbyt wiele uwagi sprawom osobistym, wielu ulega złudzeniu, że bohaterowie dawnych epok, noszący nazwiska sławne spod Grunwaldu, Orszy, Chocimia składali się z samego spiżu ornamentowanego wzniosłością. Naszym zdaniem jest to bzdura.

Katarzyna za młodu cieszyła się (dość wątpliwe sformułowanie...) opinią dziewczyny lekkomyślnej. Jej pierwszy ślub z Dominikiem Zasławskim wiosną 1650 roku był źródłem wielu, mniej czy bardziej życzliwych i wybrednych komentarzy. Po pierwsze pan młody był o niemal dwadzieścia lat starszym od szesnastolatki, ofermowatym grubaskiem, wsławionym fatalnym dowodzeniem i położeniem kampanii wojskowej przeciw wojskom Chmielnickiego sfinalizowanym klęską pod Piławcami. Po wtóre, Dominik był chorowity, lista jego dolegliwości zaskoczyłaby profesorów, część z nich miała nawet prawdopodobny wpływ na jego sprawność seksualną. Po trzecie wreszcie, będące konsekwencją poprzednich: o ile negocjacje majątkowe i ustalanie intercyzy trwało miesiącami, o tyle ślub trzeba było organizować w pewnym pośpiechu. Powodem była ciążą. Niby nic nadzwyczajnego, ale nie było wątpliwości, że dziecię jest efektem gorącego romansu z młodszym, przystojnym i bystrzejszym Dymitrem Wiśniowieckim. Ten nawet chciał pannę od ołtarza porywać, cudem udało się uniknąć jeszcze większej afery.

Atrakcyjna wdowa

Małżeństwo przetrwało lat parę bez poważniejszych wstrząsów, synek Aleksander został uznany za prawe dziecię Zasławskich, małżonkowie nie widywali się zbyt często. Dominik zmarł w 1656 roku. Epoka nie była przesadnie pruderyjna, takie matrymonialne perypetie nie były niczym nadzwyczajnym, skandale dość szybko przycichały. Wdowa była stosunkowo młoda (24 lata), raczej niespecjalnie brzydka i diabelnie z urodzenia i dziedziczenia po mężu zamożna.

Tak, można było się wydawać za Radziwiłła. A pracowały nad tym najtęższe polityczne głowy Rzeczypospolitej. Pan młody mógł zresztą podobać się przede wszystkim męskiej części rodziny Katarzyny. Podobnie jak oni wszyscy najlepiej czuł się na polu bitwy, w czasie „potopu" stanął po królewskiej stronie (co nie przeszkadzało mu zabiegać o wypuszczenie z tatarskie - czyli Kmicicowej! - niewoli kuzyna Bogusława...).

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pusty pałac i sadzawka bez wody...

Ładny był ten Lubartów na przełomie XIX i XX wieku? Aleksander Głowacki, znany jako Bolesław Prus, w Lubartowie mieszkał kilka tygodni. Nie wydaje się, żeby czuł się tu najszczęśliwszy, bo pisał o nim w poczytnych „Kronikach Tygodniowych" dość złośliwie: Miasteczko rozkoszne i ciche. Posiada okazały pałac, w którym nikt nie mieszka, obszerną sadzawkę, w której nie ma wody, i – klasztor kapucynów, w którym obecnie mieszczą się biura powiatu. Dawniej słynął Lubartów z fabryki naczyń fajansowych, dziś nie słynie z niczego... Z drugiej strony w jego korespondencji z Paryża, znajdujemy opinię: Tu jest zupełnie jak w Lubartowie...

REG

Dlaczego nasze miasteczka zostały osadami

Czytając o XIX-wiecznych dziejach miasteczek Królestwa Polskiego nieustannie spotykamy informację o utracie praw miejskich po powstaniu styczniowym, często doprecyzowywaną, że miało to związek z zaangażowaniem mieszczan w działania powstańcze. Oczywiście jest to nieprawda.

W końcówce grudnia 1869 roku ukazem carskim 39 miast guberni lubelskiej i 29 miast guberni siedleckiej sprowadzono do roli osady. Było to jednak związane z trwającym już od kilku lat w całym Imperium procesem porządkowania administracji. Decyzje o odebraniu praw miejskich podejmowano i wcześniej: wystarczało, że mieszczanie nie chcieli płacić 80 rubli na utrzymanie burmistrza i likwidowano urząd i naznaczano wójta. W 1861 miast w Kongresówce było około 450, przy czym kilka chciało się praw zrzec, a kilka ośrodków o nie zabiegało. Liczbę taką ocenić należy jako wysoką. Około połowa z tych miejscowości nie miała typowych cech miasta, zarówno jeśli chodzi o wielkość, rolę ośrodka dla rolniczej okolicy oraz dominujących zajęć ludności.

W 1864 roku przystąpiono do sprawy metodycznie: rozesłano ankiety, przebadano strukturę zatrudnienia mieszkańców, wielkość płaconych podatków i w efekcie sformułowano trzy kryteria: pozbawieniu praw miejskich miały podlegać miasta liczące m niej niż 3000 m mieszkańców, te, w których liczba rolników wynosi co najmniej 50 proc. wszystkich zamieszkałych tu właścicieli nieruchomości (z tym był problem, wielu utrzymywało się jednocześnie z rolnictwa, handlu i rzemiosła), oraz miasta po siadające dochód roczny niższy od 1500 rubli. Okazało się, że takie wymogi spełnia niewiele ponad 100 ośrodków, 350 zupełnie nie przypominał miasta. 85 spośród nich nie miało nawet 1000 obywateli. Reforma miała więc charakter ogólny i nie była elementem sankcji popowstaniowych.

W dokumentach rosyjskich urzędników podkreślano, że ze związanych z prawami miejskimi przywilejów organizowania częstych jarmarków wynika duże zagrożenie pijaństwem, które carska administracja raz na jakiś czas rzucała się likwidować, tyleż histerycznie co nieskutecznie

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9bee086933

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Znowu szybko stracili gola, tym razem odrobili straty

Zielono-czarni już drugi raz w tym sezonie zaczęli mecz od straty gola. Udało im się jednak błyskawicznie odpowiedzieć i ostatecznie po spotkaniu z Sandecją dopisali do swojego dorobku pierwszy punkt w bieżących rozgrywkach.

Fot. Górnik Łęczna

Karol Turek strzelił w niedzielę swojego debiutanckiego gola w barwach Górnika

Po porażce w premierowej kolejce Fortuna 1. Ligi podopieczni trenera Marcina Prasoła chcieli za wszelką cenę pokazać się z jak najlepszej strony. Tym bardziej, że starcie z Sandecją w Łęcznej było także pierwszym meczem domowym zielono-czarnych w bieżących rozgrywkach.

„Górnicy" zaczęli niemal tak samo, jak w Niepołomicach. Czyli fatalnie. W meczu z Puszczą stracili gola już w 1. minucie, w spotkaniu z Sandecją dali rywalom trafić do siatki w 6. minucie. Na listę strzelców wpisał się Michał Walski, który pokonał Macieja Gostomskiego skutecznym uderzeniem z rzutu karnego.

Na szczęście dla gospodarzy, byli w stanie odpowiedzieć bardzo szybko. W 8. minucie wyrównał Karol Turek. Dla 22-letniego wychowanka Górnika był to pierwszy gol strzelony dla zielono-czarnych.

Jak się później okazało, były to jedyne gole tego spotkania. Górnik zremisował przed własną publicznością z Sandecją 1:1.

W następnej kolejce Górnik zmierzy się na wyjeździe ze Stalą Rzeszów, beniaminkiem Fortuna 1. Ligi. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 31 lipca, o godz. 15.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Czas działa na naszą korzyść

Znowu źle zaczynamy mecz po głupio sprokurowanym rzucie karnym. Po raz kolejny musimy gonić wynik. Plus za to, że szybko odpowiedzieliśmy, dało nam to trochę spokoju. Pierwsza połowa miała dobre tempo. Mieliśmy dwie czy trzy sytuacje, gdzie mogliśmy wyjść na prowadzenie. W drugiej części gry brakowało rytmu i czystych sytuacji. Niestety, nie przechyliliśmy szali zwycięstwa na nasza stronę, choć mogliśmy to zrobić. Dalej musimy pracować nad polepszeniem naszej gry. Czas działa na naszą korzyść, bo jesteśmy tak naprawdę nową drużyną. Mamy potencjał, ale pewne rzeczy potrzebują czasu

Górnik Łęczna - Sandecja Nowy Sącz
1:1 (1:1)

Bramki: Turek 8` - Walski 6` (k).
Górnik: Gostomski – Lichowydko, Biernat, De Amo, Turek (84` Lobato), Serrano (61` Banaszak), Kryeziu, Krykun (77` Kwiatkowski), Szramowski (61` Pierzak), Gąska (76` Grzeszczyk), Podliński.
Sandecja: Pietrzkiewicz – Nekić, Szufryn, Słaby, Kosakiewicz (68` Boczek), Walski, Kasprzak (69` Nawotka), Merebaszwili, Chmiel, Kapica (33` Iskra), Wróbel.
Żółte kartki: Serrano, Kryeziu, de Amo - Chmiel, Szufryn.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

SPADKOWICZ Z BENIAMINKIEM

W następnej kolejce Górnik zagra w Rzeszowie ze Stalą. To beniaminek Fortuna 1. Ligi, który w ubiegłym sezonie wygrał eWinner 2. Ligę, wyprzedzając m.in. Chojniczankę Chojnice czy Motor Lublin. Po awansie skład rzeszowian poddano jedynie kosmetycznym zmianom - uzupełniono go o pięciu zawodników. Drużyna trenera Rafała Kalisza, który z zespołem pracuje już ponad cztery lata, sezon zaczęła od remisu z Chrobrym Głogów i porażki - podobnie jak Górnik - z Puszczą Niepołomice

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 2 kolejki:
Górnik - Sandecja 1:1
Resovia - Wisła 0:2
Arka - Zagłębie 0:0
Katowice - Termalica 3:3
Tychy - ŁKS 0:1
Skra - Chojniczanka 2:0
Chrobry - Ruch 0:2
Puszcza - Stal 2:1
Odra - Podbeskidzie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Puszcza Niepołomice	2	6	3-1
2	GKS Katowice	2	4	5-3
3	Ruch Chorzów	2	4	2-0
-	Wisła Kraków	2	4	2-0
5	Skra Częstochowa	2	4	2-0
6	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	4	5-4
7	Zagłębie Sosnowiec	2	4	2-1
8	Arka Gdynia	2	4	1-0
9	ŁKS Łódź	2	3	1-2
10	Sandecja Nowy Sącz	2	2	1-1
11	Stal Rzeszów	2	1	4-5
12	GKS Tychy	2	1	2-3
13	Górnik Łęczna	2	1	1-2
14	Chrobry Głogów	2	1	3-5
15	Chojniczanka Chojnice	2	1	2-4
16	Odra Opole	1	0	1-2
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	1	0	0-1
18	Resovia	2	0	1-4

Następna kolejka (29.07. - 1.08.):
Stal - Górnik (31.07., g. 15), Ruch - Puszcza, Chojniczanka - Chrobry, ŁKS - Skra, Termalica - Tychy, Podbeskidzie - Katowice, Wisła - Arka, Odra - Zagłębie, Resovia - Sandecja

Wisła odrobiła lekcję. Pierwszy triumf puławian

Piłkarze Dumy Powiśla odnieśli pierwsze zwycięstwo w sezonie w eWinner II lidze.

Damian Kołtański (z lewej) zdobył pierwszego gola w barwach Wisły. Gratuluje mu Krystian Puton, który trafił na 2:0

Podopieczni Mariusza Pawlaka już po nieco ponad pół godzinie mieli trzy bramki przewagi. Po niespełna 180 sekundach wynik otworzył Dawid Retlewski. 30-latek pozyskany z Raduni Stężyca strzałem głową sfinalizował asystę z lewej strony Piotra Azikiewicza. Kilka chwil później bliski podwyższenia był Damian Kołtański, jednak uderzył nad bramką Arkadiusza Leszczyńskiego. W 15. minucie Krystian Puton dopiął swego. Kapitan Wisły uderzył z rzutu wolnego. Wydawało się, że bramkarz Hutnika poradzi sobie ze strzałem. Piłka między jego nogami wpadła do siatki.

W 33. minucie było 3:0. Z lewej strony dograł Mateusz Klichowicz, a formalności dopełnił Damian Kołtański. 19-latek przed startem rozgrywek został pozyskany z Lecha II Poznań. Pierwsza połowa była popisem Wisły. Blisko szczęścia był jeszcze Klichowicz. W odpowiedzi groźnie strzelał Sebastian Jacak, ale na miejscu był Piotr Zieliński.

Druga połowa zaczęła się idealnie dla gości. Po rzucie rożnym piłka spadła na głowę Michała Zięby, a ten nie dał szans golkiperowi wypożyczonemu z Wisły Puławy. Kwadrans później w idealnej sytuacji znalazł się Retlewski, ale nie zdołał pokonać Leszczyńskiego. W kolejnych minutach dwie dobre okazje do zmniejszenia wyniku miał Kieliś oraz Krzysztof Świątek, który tydzień wcześniej zaliczył hat-tricka w meczu z Lechem II Poznań.

Wisła Puławy - Hutnik Kraków
3:1 (3:0)

Bramki: Retlewski 3`, Puton 15`, Kołtański 33` - Zięba 52`.
Wisła: Zieliński - Majewski, Wiech, Cheba, Azikiewicz (37` Przywara), Kołtański (69` Banach), Klichowicz (69` Skałecki), Puton, Kona, Kaczmarek (46` Papikyan), Retlewski (81` Ednilson).
Hutnik: Leszczyński - Jurkowski (46` Nowakowski), Świątek, Zawadzki (75` Serafin), Kieliś (75` Królikowski), Iwanicki, Jacak, Zięba (84` Luberda), Marcinkowski (75` Lelek).
Żółte kartki: Andrzejewski, Iwanicki, Lelek.
Sędziował: Piszczelok (Katowice).
Widzów: 500.

Kontuzja „Azika"

W pierwszej połowie boisko musiał opuścić Piotr Azikiewicz.

Gracz pozyskany z Miedzi Legnica w tygodniu doznał kontuzji. - Wyszedłem na boisko na tabletkach przeciwbólowych, ale nie dałem rady - rzucił „Azik".

Czas na puchar

27 lipca Wisła rozegra mecz rundy wstępnej Pucharu Polski.

Puławianie zmierzą się na wyjeździe z Radunią Stężyca. Początek starcia o godz. 18:00.

mp

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła Puławy

Samo się nie zrobi

Dobrze weszliśmy w spotkanie. Zagraliśmy dwie różne połowy. W pierwszej graliśmy naprawdę dobrze. Mogliśmy pokusić się o przynajmniej jeszcze jedną bramkę. Po przerwie wyglądaliśmy tak, jakbyśmy wyszli na boisko z przeświadczeniem, że „samo się zrobi". Tak się nie da. Jako trener chciałbym, by zespół kontrolował mecz od początku do końca. Cieszą punkty

ZAWODNIK MA GŁOS

Krystian Puton,
Wisła Puławy

Mojej narzeczonej Marcie i kibicom

Nie było to łatwy mecz. W pierwszej połowie wypracowaliśmy sobie dużą przewagę, ale wiedzieliśmy, że nie możemy odpuścić. Nauczeni meczem z Pogonią Siedlce w poprzednim sezonie, gdzie wygrywaliśmy różnicą trzech goli, gospodarze potrafili nas dogonić, zachowaliśmy czujność i pewnie triumfowaliśmy. Musimy zapomnieć o drugiej części. Głównie graliśmy w defensywie i Hutnik sprawiał nam problemy. Pierwsze trafienie w sezonie dedykuję mojej narzeczonej Marcie oraz kibicom. Wierzę, że będzie ich coraz więcej na trybunach stadionu w Puławach

II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Wisła - Hutnik 3:1
Bramki: Retlewski 3`, Puton 15`, Kołtański 33` - Zięba 52`.
Motor - Olimpia 1:1
Bramki: Żebrakowski 55` - Rajch 89`.
KKS Kalisz - Garbarnia 3:1
Bramki: Giel 25`, Kendzia 65`, Gęsior 89` - Kuczak 74`.
Znicz - Radunia 3:1
Bramki: Firlej 56`, 90`, Nagamatsu 81` - Stępień 53`.
Śląsk II - Kotwica 0:2
Bramki: Goncerz 14` (k), 65`.
Pogoń - Polonia 2:1
Bramki: Nowak 34`, 45` - Pieczara 57`.
Jastrzębie - Górnik 0:2
Bramki: Burka 9`, Idzik 18`.
Stomil - Zagłębie II 6:2
Bramki: Wójcik 43`, Kurbiel 52` (k), 62`, Tecław 56` (k), Żwir 75` (k), 86` - Dieng 35`, Kłudka 70`.
Lech II - Siarka 1:1
Bramki: Zagórski 20` - Czmełenko 27`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Polkowice	2	6	3:0
2	Stomil Olsztyn	2	4	6:2
3	Siarka Tarnobrzeg	2	4	5:1
4	Kotwica Kołobrzeg	2	4	2:0
5	KKS Kalisz	1	3	3:1
6	Wisła Puławy	2	3	3:2
7	Pogoń Siedlce	2	3	2:2
8	Hutnik Kraków	2	3	4:5
9	GKS Jastrzębie	2	3	1:2
10	Znicz Pruszków	2	3	3:5
11	Zagłębie II Lubin	2	3	3:6
12	Motor Lublin	2	2	3:3
13	Lech II Poznań	2	1	3:4
14	Olimpia Elbląg	2	1	1:2
15	Radunia Stężyca	2	1	4:6
16	Garbarnia Kraków	2	1	3:5
17	Śląsk II Wrocław	2	1	3:5
18	Polonia Warszawa	1	0	1:2

REG

eprasa.pl 9bee086933

Podlasie z porażką.
W środę z Huraganem przy światłach

Drugi mecz kontrolny i druga porażka Podlasia.

Podopieczni Artura Renkowskiego wybrali się do Świdnika na spotkanie z miejscową Avią. Mecz był rozgrywany w formule 4 x 30 minut. Prowadzenie dla naszych dał Maciej Wojczuk, a tuż przed zakończeniem drugiej tercji wyrównał Dominik Maluga. Miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść w ostatniej tercji, kiedy to dwa trafienia zaliczył testowany obrońca.

- Tego dnia mieliśmy swoje lepsze i gorsze momenty. Jest jeszcze dużo do poprawy. Mamy dwa tygodnie do ligi i będziemy chcieli szybko podciągnąć swoje niedoskonałości. W ekipie jest sporo kontuzji. W tym momencie urazy leczą: Diel Spring, Mateusz Podstolak, Arkadiusz Kot, Jakub Kobyliński oraz Jan Kozłowski - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
3:1
(0:0, 1:1, 0:0, 2:0)

Bramki: Maluga 60`, zaw. testowany 97`, 106` - Wojczuk 43`.

Podlasie: Misztal (zaw. testowany, zaw. testowany) - Chyła, Salak, Piotrowski (Koryciński), Pigiel (Sweklej), Nojszewski (Dmitruk), Bahonko (Kipruha), Andrzejuk (Mierzwiński), Wojczuk (Kurowski), Mażysz (Domański), Kosieradzki (Galach).

Test świateł i głosu

Przed bialczanami kolejny mecz. W środę o godz. 19:30 rozpoczną sparing na własnym boisku z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Podczas spotkania ma być testowane nowe oświetlenie oraz nagłośnienie.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Brian Galach (Wisła II Płock), Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce), Dawid Nojszewski (Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Maksim Kipruha (Rubież Luboml).

ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Nazim Bagirov (szuka klubu), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Kamil Kocoł (szuka klubu), Fabian Borysiuk (ŁKS Łódź), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Tomasz Nieścieruk (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Paweł Szatała (szuka klubu), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

Urodził się w Londynie. Zagra w Podlasiu
Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Brian Galach. 21-latek urodził się w Londynie. Występował w takich klubach jak: Leyton Orient, Aldershot Town, Crawley Town, Burgess Hill Town, Billericay Town. W rundzie wiosennej sezonu 2020/2021 przyjechał do Polski i grał w Wiśle II Płock. Jesień spędził w I-ligowym Stomilu Olsztyn. zanotował trzy występy na zapleczu Ekstraklasy oraz jeden mecz w Pucharze Polski. Ostatnie pół roku to gra w drugim zespole „Nafciarzy" w IV lidze. Zaliczył 15 meczów, strzelił 9 goli i 6 asyst.

Borys na dłużej
Wychowanek Ruchu Ryki i były gracz Wisły Puławy będzie nadal występował w Podlasiu Biała Podlaska.
Borys Piotrowski trafił do biało-zielonych przed rundą wiosenną. Został wypożyczony z drugoligowej Wisły. Rozegrał 11 meczów (452 minuty). 20-latek obejrzał również dwie żółte kartki. Teraz związał się z Podlasiem na najbliższy sezon.

„Kura" zostaje
Maciej Kurowski został zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.
17-latek w minionym sezonie zaliczył pięć meczów w ekipie Rafała Borysiuka. „Kura" był wyróżniającym się graczem drużyny juniorów starszych prowadzonej przez Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika w Makroregionalnej Lidze Juniorów Starszych U-19. Zawodnik zdobył aż 9 bramek. Teraz dostanie szansę na częstsze granie w zespole Artura Renkowskiego. Do boju „Kura".

Orlęta trenowały dwa razy dziennie, a w sobotę zagrały dwa mecze

Stoperzy potrzebni od zaraz

Za Orlętami tydzień intensywnych treningów. Największym zmartwieniem trenera Mikołaja Raczyńskiego jest zestawienie linii obrony: w przerwie letniej Radzyń opuściło łącznie pięciu obrońców i dwóch bramkarzy.

W poprzednim tygodniu piłkarze spotykali się dwa razy dziennie. Przeważnie były to dość intensywne treningi, ale sztab był elastyczny: przy upałach jedną jednostkę zrealizowano na plaży w Firleju. W zajęciach uczestniczyło kilku zawodników testowanych, ale najwięcej uwago poświęcano defensorom.

Z przodu tłok, z tyłu pusto

Trener Raczyński poszukuje jeszcze jednego bramkarza: wygasła umowa Maksymiliana Ciołka, z klubem najpewniej rozstanie się też Dawid Rosiak. W ich miejsce przyszedł na razie tylko Kacper Kołotyło. W skrajnej sytuacji do bramki wejść może wprawdzie Robert Nowacki, ale nie kryje on, że wolałby skoncentrować się na pracy szkoleniowej. Luka jest też na środku obrony. Do Podlasia odszedł Mateusz Chyła, pracodawcy w okolicach Lublina szuka Norbert Myszka. Paweł Koncewicz-Żyłka znalazł zatrudnienie w Wieczystej Kraków, zagrał w jej barwach nawet przeciwko Salernitanie, gdzie musiał powstrzymywać Franka Riberyego (!). - Jako ich potencjalni zastępcy rozważani są dwaj gracze w tym jeden z Ukrainy, ale na podanie nazwisk jest jeszcze za wcześnie - słyszymy w klubie. Jako alternatywa do gry na boku obrony zakontraktowany został Jakub Zając, który wcześniej reprezentował POM Iskrę Piotrowice.

Z Orląt do Orląt

Kontrakt z Avią Świdnik podpisał Piotr Ćwik. Lukę po nim uzupełnić powinien Sebastian Sowisz, który w poprzednich rozgrywkach był liderem linii pomocy Orląt Łuków. Z gry i treningów na poziomie III ligi zrezygnował Dominik Rycaj, który wiosną był odkryciem rundy. Obiecujący skrzydłowy nie zdołał powiązać poważnych sportowych wyzwań z pracą zawodową i wrócił do Gromu Kąkolewnica.

Fot.facebook Orlęta

Ile to można po boisku w upale biegać... Jeden z treningów odbył się na plaży w Firleju...

Każdy dostał szansę gry

W sobotę Orlęta zagrały dwa sparringi. Pierwszym rywalem był Huragan Międzyrzec Podlaski. Trener Raczyński wystawił w nim kilku zawodników testowanych, ale najlepiej wypadli dotychczasowi gracze: Przemysław Koszel, Ernest Skrzyński i Piotr Kuźma.

W drugim spotkaniu przeciw Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki na boisko wyszła jedenastka zbliżona do tej, którą pewnie zobaczylibyśmy też w meczu o ligowe punkty. Odpocząć mógł tylko Patryk Szymala, który leczy uraz nogi. Pierwsze 30 minut było w wykonaniu biało-zielonych dość obiecujące. Po odebraniu piłki rywalom na ich połowie precyzyjnym strzałem popisał się Michał Kobiałka. Potem jednak było już gorzej: najpierw nieodpowiedzialnie we własnym polu karnym próbował pobawić się Kołotyło i goście dostali piłkę 30 metrów od bramki i padło wyrównanie. Chwilę potem kontuzję pachwiny zgłosił Zając i do końca meczu zastępował go 17-letni Karol Białek. Dały o sobie też znać trudy intensywnych treningów i pod koniec meczu przewaga Świtu była już wyraźna, a wynik 1:3 uznać należy za sprawiedliwy.

Terminarz

30 lipca godz. 11
Orlęta - Broń Radom (sparring)
31 lipca godz. 17
Orlęta II - Grom Kąkolewnica (I runda Pucharu Polski)
7 sierpnia godz. 15.30
KS Wiązownica - Orlęta Radzyń Podlaski (III liga)

W wypadku awansu drużyny Orląt II do kolejnej rundy Pucharu Polski mecz rozegrany zostanie 7 sierpnia

Sobotnie sparringi:

Orlęta - Huragan Międzyrzec Podlaski 2:1 (2:0)
Bramki dla Orląt: Skrzyński, Kuźma.
Orlęta: Rosiak – Maliszewski, Białek, Siudaj, Sowisz, Koszel, Skrzyński, Kuźma oraz pięciu zawodników testowanych
Orlęta - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:3 (1:1)
gol dla Orląt: Kobiałka
Orlęta: Kołotyło - Zając - Mnatsaknyan, Kamiński, Chaliadka, Korolczuk, Kobiałka, Rycaj, Ozimek, Kaczyński, Maj, grali również Białek, Siudaj

Komentarz

Ofensywa Orląt „na papierze" wygląda imponująco. Arkadiusz Maj i Sebastian Kaczyński mogą grać jednocześnie, w roli zmiennika dobrze powinien sprawdzić się Kuźma. Za ich plecami Mateusz Ozimek, Karol Rycaj, Kobiałka, Skrzyński, Koszel i Sowisz również powinni stwarzać zagrożenie. Jeżeli uda się znaleźć dobrych środkowych obrońców, być może bliżej bramki rywala będzie grał też Szymon Kamiński, a to oznacza gwarancję kilku goli w rundzie. Trudno jednak uwierzyć, żeby trener Raczyński w dwa tygodnie zbudował zupełnie nowe szańce obronne, które będą dobrze działały już od pierwszej kolejki. Wszystko wskazuje więc na to, że mecze Orląt będą dla kibiców atrakcyjne. Gdyby to tylko kończyło się wygranymi 4:3...

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 9bee086933

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Powiślak z Kursą i Stępniem

W zespole z Końskowoli zagra dwóch zawodników z ciekawym CV. Ekipa Radosława Muszyńskiego w minionym tygodniu rozegrała dwa spotkania.

W środę Powiślak uległ 5:6 (grano 4x30 minut) Avii Świdnik, zaś w sobotę pokonał 2:0 Granit Bychawa. Dwa trafienia zaliczył zawodnik, który jest bliski związania się z ekipą. - Odnotowaliśmy lepszy wynik niż sama gra. W pierwsze połowie było widać brak świeżości w naszych poczynaniach. Po przerwie było więcej miejsca na boisku i potrafiliśmy to wykorzystać. To był średni mecz w naszym wykonaniu. Mamy sporo materiału do analizy - mówi szkoleniowiec.

Dwie gry

W piątek w Niedrzwicy rywalem naszych będzie Orion. Początek starcia o godz. 18:00. W sobotę Powiślak podejmie Avię II Świdnik. Pierwszy gwizdek o godz. 16:00.

Granit Bychawa - Powiślak Końskowola
0:2 (0:0)

Bramki: zaw. testowany 52`, 77`.
Powiślak: zaw. testowany I - Gontarz, Kozak, Kursa, Warecki, Stępień, Gede, Sułek, Gil, Bernat, zaw. testowany II. Ponadto grali: Zagórski, Drzazga, Kowalczyk, Olszewski, Zdunek, zaw. testowany III.

Avia Świdnik - Powiślak Końskowola
6:5

Bramki: Maluga 12`, Popiołek 14`, Zając 15`, Białek 45`, Uliczny 49`, Drozd 118` - Gil 53`, 84`, zaw. testowany 69`, Bernat 91` (k), 97`.
Powiślak: Zagórski - Gontarz, Kozak, zaw. testowany I, Przychodzień, Piasek, Stępień, Sułek, Gil, Bernat, zaw. testowany II. Ponadto grali: Drzazga, Gede, Kowalczyk, Misiurek, Olszewski, Warecki, Zdunek, trzech zawodników testowanych.

„Kursik" w drużynie

Nowym zawodnikiem Powiślaka został Radosław Kursa.

Radosław Kursa został nowym piłkarzem Powiślaka

To doświadczony środkowy obrońca, który w swojej karierze występował w Ekstraklasie w barwach Widzewa Łódź; w I lidze reprezentując Motor Lublin, Wisłę Płock oraz MKS Kluczbork; w II lidze grając w Motorze Lublin, Wiśle Płock i Zagłębiu Sosnowiec; a także w III lidze w Lubliniance Lublin, Motorze Lublin i Orlętach Radzyń Podlaski. Jego ostatnim klubem była Świdniczanka Świdnik, w której spędził półtora roku. Podczas swojego pobytu w Świdniku rozegrał 42 mecze na 48 możliwych oraz zdobył 7 bramek.

Stępień wzmocnieniem

Do ekipy dołączył Rafał Stępień.

Do ekipy Radosława Muszyńskiego dołączył Rafał Stępień

Popularny „Pazer" to doświadczony środkowy pomocnik. Trafia do drużyny ze Świdniczanki Świdnik, w której spędził ostatnie dwa sezony, rozgrywając 50 meczów i strzelając 4 bramki. W poprzednich latach reprezentował barwy Lublinianki, lecz nie tylko w IV lidze, ale również na III-ligowym poziomie. Swój epizod miał również w II-ligowej Wiśle Puławy, a także w III-ligowych rezerwach Bogdanki Łęczna.

mp

Konrad Szczotka przypomniał o sobie. Lewart z porażką

Drugą przegraną w okresie przygotowawczym zanotowali gracze z Lubartowa.

Podopieczni Grzegorza Białka przed tygodniem ulegli 2:6 Stali Kraśnik. W sobotę zmierzyli się na własnym boisku z przedstawicielem Klasy Okręgowej - Cisowianką Drzewce. Goście prowadzeni przez Łukasza Gizę triumfowali 2:0 po golach Konrada Szczotki, który w czasach III ligi występował w Lewarcie.

Lewart Lubartów - Cisowianka Drzewce
0:2 (0:2)

Bramki: Szczotka 9`, 20`.
Lewart: Tutaj - Żuk, Niewęgłowski, Majewski, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Ciechański, Pikul, Najda, zaw. testowany III, Żelisko. Ponadto grali: Podleśny, Urban, Gebal, zaw. testowany IV, Duda, Aftyka, Iskierka, zaw. testowany V, zaw. testowany VI.

Konrad Szczotka grał w Lewarcie. Teraz zdobył dwie bramki przeciwko byłej ekipie

Kryształ odmówił

W środku tygodnia Krystian Żelisko i spółka mieli zmierzyć się z Kryształem Werbkowice. Rywale zdecydowali się odwołać przyjazd do Lubartowa.

Dwie gry

Przed ekipą Białka kolejne sparingi. 27 lipca o godz. 18:00 Lewart zagra u siebie z POMem Iskrą Piotrowice, zaś 30 lipca z Motorem II Lublin. Na 6 sierpnia został zaplanowany bój z Granitem Bychawa.

mp

Za chwilę nowi gracze w Stali Poniatowa

Piłkarze Stali Poniatowa musieli pogodzić się z dwoma porażkami w minionym tygodniu.

Podopieczni Kamila Witkowskiego ulegli 2:3 Stali Kraśnik, chociaż jako pierwsi zdobyli dwie bramki. W sobotę beniaminek IV ligi przegrał 2:6 z Lublinianką Lublin. - W meczu z trzecioligowcem było widać różnicę jakości. W zespole testowany byli gracze, którzy mają przeszłość nawet pierwszoligową. Nie da się oszukać umiejętności oraz personaliów - mówi szkoleniowiec.

Witkowski był zadowolony z postawy zespołu. - Mieliśmy dużo dobrych momentów. Rywale strzelali gole po naszych błędach. Brakowało odpowiedzialności w działaniach, ale nie był to mecz do jednej bramki, jak może wskazywać wynik - dodaje.

W minionym tygodniu gracze Stali Poniatowa ponieśli dwie porażki

Czas na Alit

W najbliższą sobotę zespół z Poniatowej zmierzy się na własnym boisku z Alitem Ożarów. Początek starcia o godz. 11:00.

Jeszcze chwila

W spotkaniach ze Stalą i Lublinianką było sprawdzanych sześciu zawodników. - Większość z nich zostanie w naszej drużynie. Chcemy poszerzyć kadrę. Najważniejsze, że żaden z zawodników, który stanowił o sile zespołu w Klasie Okręgowej nie odszedł z naszej ekipy - mówi szkoleniowiec.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik
2:3 (2:0)

Bramki: br. samobójcza 10`, Filipczuk 25`.
Stal: Pyśniak - Pikuła, Pyda, Hurenko, Gąsiorowski, zaw. testowany I, Nikołaj, Poleszak, Filipczuk, Kaczmarek, zaw. testowany II. Ponadto grali: zaw. testowany III, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, Radziejewski, Skrzypek, Murat, Parada, Tkaczyk.

Stal Poniatowa - Lublinianka Lublin
2:6 (0:3)

Bramki: Kaczmarek, Tkaczyk.
Stal: Pyśniak - zaw. testowany, Pyda, Hurenko, Gąsiorowski, zaw. testowany II, Nikołaj, Poleszak, Filipczuk, Kaczmarek, zaw. testowany III. Ponadto grali: zaw. testowany IV, Pikuła, Radziejewski, zaw. testowany V, Skrzypek, zaw. testowany VI, Murat, Parada, Tkaczyk.

mp

Jeden gol Opolanina. Dwunastu testowanych

Patryk Nieradko strzałem z 16 metrów w długi róg zdobył jedynego gola w sparingu Opolanina ze Spartą.

- Mieliśmy aż dwunastu testowanych zawodników. Z sześcioma z nich jesteśmy po rozmowach. Czterech kolejnych dostało szansę pokazania swoich umiejętności do środy. Wśród nich jest czarnoskóry piłkarz - mówi Daniel Koczon.

Dwa razy u siebie

W najbliższy wtorek o godz. 18:00 Opolanin ma zagrać z LKS-em Stróża. - Jeśli ten mecz nie dojdzie do skutku, w środę o tej samej porze zagramy „niebiescy" na „czerwonych" - dodaje. 30 lipca ekipa podejmie Stal Kraśnik. Początek boju o godz. 11:00.

Opolanin Opole Lubelskie - Sparta Rejowiec
1:0 (0:0)

Bramka: Nieradko 90`.
Opolanin (I połowa): Szczepański - Wszołek, zaw. testowany I, zaw. testowany II, zaw. testowany III - zaw. testowany IV, zaw. testowany zaw. testowany V, Jakimiński, zaw. testowany VI, zaw. testowany VII, zaw. testowany VIII **(II połowa):** Adamczyk - Adamczuk, zaw. testowany IX, Pasztelan, Łappo - zaw. testowany X, Nieradko, Sułek, Adamczyk Hubert, zaw. testowany XI, zaw. testowany XII.

mp

PUL

eprasa.pl 9bee086933

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Urbaniak: Ślub, magister i kontrakt w miesiąc

Przemysław Urbaniak przeniósł się z AZS-u AWF Biała Podlaska do AR-GED KPR Ostrovii Ostrów Wielkopolski. Wychowanek Azotów Puławy związał się rocznym kontraktem z beniaminkiem PGNiG Superligi. W minionym sezonie skrzydłowy był drugim strzelcem AZS-u, z którym wywalczył wysokie miejsce w Lidze Centralnej. W 26 spotkaniach rzucił 111 bramek. Teraz wraz z Bartłomiejem Tomczakiem - byłym reprezentantem Polski będzie występował na lewym skrzydle.

mp

ROZMOWA Z Przemysławem Urbaniakiem, byłym zawodnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska

W ciągu miesiąca udało mi się zaliczyć przysłowiowego hat-tricka

Przemku, dlaczego zdecydowałeś się na odejście z AZS-u

- Jeszcze rok temu myślałem, że po skończeniu nauki na AWF-ie moja przygoda z Białą Podlaską na pewno się zakończy, jednak podczas rozmów w styczniu na temat mojego przyszłego sezonu z trenerami oraz klubem doszliśmy do porozumienia, że zostanę w drużynie. Skończyłem studia, ale bardzo podobała mi się wizja budowania i prowadzenia drużyny przez duet Marcina Stefańca i Sławomira Bodasińskiego. Myślę, że każdy z chłopaków w ciągu roku zrobił ogromny sportowy progres. Dodatkowym bardzo ważnym bodźcem była rodzinna atmosfera, którą stworzyliśmy w szatni w ciągu ostatniego roku całą drużyną, a takiej atmosfery w Białej wiem, że nie było bardzo długo, dlatego zdecydowałem, że nie będę na przyszły sezon szukał przymusowo żadnego innego klubu.

Kiedy pojawiła się oferta z Ostrovii?

- Na przełomie czerwca i lipca dostałem informacje od trenera z Ostrowa Wielkopolskiego, że są zainteresowani moją osobą. Sytuacja nabrała dużego tempa. Porozmawiałem z trenerami oraz prezesem. Dostałem zielone światło. Była to jedna z tych decyzji, która zmienia życie o 180 stopni. Przecież wszystko na przyszły rok miałem zaplanowane właśnie w Białej Podlaskiej. W ciągu bardzo ciężkiego tygodnia dużo myślałem i podjąłem decyzję o podpisaniu kontraktu z Ostrovią. Powód jest jeden. Przyjechałem do Ostrowa Wielkopolskiego spełniać sportowe marzenia z dzieciństwa. Mam nadzieję, że na tym się to nie zakończy.

- Ślub wziąłem z moją najukochańszą kobietą i najlepszą przyjaciółką w jednym, a na imię ma Olga. Poznaliśmy się dobre osiem i pół roku temu na sylwestrze u Olgi. Równy rok później zaczęliśmy być razem, a teraz powiedzieliśmy sobie „tak" już w kościele - wyznaje Urbaniak

W Białej Podlaskiej grałeś przez pięć lat. Jaki to był czas?

- Był to bardzo różny czas. Było dużo potknięć, ale i tych dobrych chwil, ale najlepiej z tych pięciu lat sportowo jak i również poza boiskiem wspominam ostatni sezon. I tak bym chciał zapamiętać Białą Podlaską. Tak jak wspomniałem wcześniej, moim zdaniem szatnia jak i gra na boisku wyglądała najlepiej od kilku lat, co przełożyło się na wynik w tabeli ligowej oraz szczebel na który doszliśmy w Pucharze Polski, pokonując dwóch na tamten czas Superligowców. Doszliśmy do ćwierćfinału i niewiele zabrakło, aby zrobić kolejną niespodziankę. Na hali zawsze widać była stałą ekipę oddanych kibiców, którzy również robili bardzo fajną atmosferę. Dodatkowo miałem możliwość połączenia nauki na AWF-ie z graniem i udało mi się w ostatnim czasie obronić tytuł magistra. Na uczelni również poznałem wiele wartościowych i bliskich mi osób.

Sportowo też zaliczyłeś awans, bo miałeś okazję zagrać w Lidze Centralnej...

- Myślę, że Liga Centralna zrobiła w tym sezonie swoją robotę i dzięki temu sukcesywnie poziom ligi się będzie podnosił, dzięki czemu będzie mogła się zacierać tak dużą przepaść pomiędzy pierwszym a drugim szczeblem rozgrywkowym.

Ostatnie dni to duże zmiany w życiu...

- Pół serio pół żartem można powiedzieć, że w ciągu miesiąca udało mi się zaliczyć przysłowiowego hat-tricka. Miałem ślub, obroniłem magistra i podpisałem kontrakt z Ostrovią.

Kim jest Twoja wybranka życia?

- Ślub wziąłem z moją najukochańszą kobietą i najlepszą przyjaciółką w jednym, a na imię ma Olga. Poznaliśmy się dobre osiem i pół roku temu na sylwestrze u Olgi. Równy rok później zaczęliśmy być razem, a teraz powiedzieliśmy sobie „tak" już w kościele.

Gdzie odbyły się uroczystości?

- Ślub odbył się w ważnym sentymentalnie kościele dla mnie „Na Górce", a wesele odbyło się w wymarzonej sali Olgi, Gościniec Przy Czarnoleskim Trakcie.

Przed Tobą gra w PGNiG Superlidze...

- Tak jak mówiłem, spełnię swoje dziecięce marzenia.

A gdy ukaże się terminarz...

- Jeśli chodzi o moje rodzime miasto Puławy, to do każdego meczu podchodzę tak samo, z myślą o wygranej i bez żadnych sentymentów. Ale na pewno fajnym i ciekawym doświadczeniem będzie po prostu zagrać przeciwko klubowi w którym postawiłem pierwsze kroki i w rodzinnym mieście gdzie się wychowałem. Czekam jeszcze na mecz Vive, aby pokazać, że w lidze też da się wygrać w Kielcach (śmiech - przyp. red.).

Mecz z Azotami. Za kim będzie Twój tata - Arkadiusz „Siwy" Urbaniak?

- Jeszcze o tym przy stole nie zdążyliśmy porozmawiać (śmiech - przyp. red.).

Gracze Azotów wrócili do treningów

Koniec wakacji w Puławach. Zawodnicy Azotów wznowili treningi po przerwie urlopowej.

Miniony sezon był dla puławian udany, bo wywalczyli brązowy medal PGNiG Superligi. Azoty dzięki temu zagrają w Lidze Europejskiej i swoje zmagania rozpoczną na przełomie września i października. Do rozegrania będą mieli jeden dwumecz i jeżeli wygrają - awansują do fazy grupowej.

W miniony czwartek o godz. 17 rozpoczął się pierwszy w sezonie 2022/2023 trening Azotów.

- Jest kilku nowych zawodników, taka mieszanka, trochę doświadczenia, trochę młodości, trochę szaleństwa. Mamy fajną drużynę, najlepszą jaką mogliśmy stworzyć w oparciu o ten budżet. Teraz tylko zakasać rękawy i pracować. Mamy kilku fajnych, wartościowych zawodników. Tylko pracą możemy obronić to trzecie miejsce - powiedział trener Azotów, Robert Lis w rozmowie z klubową telewizją puławskiego klubu.

mp

14 zespołów w PGNiG Superlidze

W przyszłym sezonie w PGNiG Superlidze zobaczymy 14 drużyn.

Beniaminkiem będzie AR-GED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski. Zespół ten wygrał Ligę Centralną i w przyszłym sezonie będzie grał w elicie. W Ostrowie dokonali licznych wzmocnień i mogą powalczyć o coś więcej niż tylko utrzymanie. KPR zastąpił Stal Mielec, która spadła z ligi.

- Komisarz Superligi Piotr Łebek wydał pozytywne decyzje licencyjne dla wszystkich 14 klubów ubiegających się o prawo startu w rozgrywkach. Po analizie złożonych wniosków, Komisarz Ligi przyznał licencje dla klubów spełniających niezbędne wymogi, według kryteriów sportowych, prawnych, finansowych i infrastrukturalnych - informuje PGNiG Superliga.

Jedenaście klubów otrzymało zwykłe licencje: AR-GED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Azoty Puławy, Chrobry Głogów, Grupa Azoty, Grupa Azoty Unia Tarnów, Gwardia Opole, Łomża Industria Kielce, MKS Zagłębie Lubin, MMTS Kwidzyn, Orlen Wisła Płock, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Torus Wybrzeże Gdańsk.

Trzy drużyny otrzymały określone regulaminem środki nadzorcze. Są to: Energa MKS Kalisz, Górnik Zabrze, Sandra Spa Pogoń Szczecin.

Jeszcze nie znamy terminarza na nowy sezon, ale rozgrywki powinny ruszyć 3/4 września.

mp

PUL

eprasa.pl 9bee086933

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska

Gmina Józefów nad Wisłą

Burmistrz Kapica z wotum zaufania i absolutorium

Mieszkaniec wytyka: żona przewodniczącego rady dostała ważne stanowisko w urzędzie. „Nie zgłosił się nikt inny"

Józefów nad Wisłą: Chociaż burmistrz otrzymał od radnych i wotum zaufania, i absolutorium, to wcześniej musiał wysłuchać gorzkich słów od przedstawiciela mieszkańców.

Uwagi do raportu o stanie gminy

Jedyną gminą, w której w debatę nad raportem o stanie gminy włączyli się mieszkańcy, jest gmina Józefów nad Wisłą. Przedstawiciel mieszkańców, Andrzej Twarowski, z poparciem udzielonym mu przez innych mieszkańców gminy, zabrał głos w ich, ale także swoim imieniu.

- Nikt z państwa radnych nie chce zabierać głosu w sprawach nurtujących mieszkańców - rozpoczął mieszkaniec.

- Jest to nie tylko przykre, ale świadczy o radnych źle - dodał, po czym skupił się już na samym raporcie o stanie gminy. Swoje pytania dotyczące dokumentu chciał poprzeć konkretnymi stronami z raportu, jednak okazało się, że nie ma możliwości wyświetlenia wybranych stron dokumentu. Po krótkiej utarczce słownej z przewodniczącym Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, Piotrem Stojakiem, przedstawiciel mieszkańców dostał 10 minut na zadawanie pytań skierowanych do burmistrza, Grzegorza Kapicy.

Andrzej Twarowski zarzucił włodarzowi gminy mówienie nieprawdy w sprawach dotyczących realizacji zadań z funduszu sołeckiego, m.in. remontu drogi Zauważył, że dzieci ubywa, a wydatków i ...nauczycieli przybywa - dwie osoby zostały zatrudnione w 2021 r. na stałe etaty. - Czy ma pan jakąś wizję rozwoju naszej gminy? - zapytał burmistrza. - Od 12 lat buduje nam pan wały, do tej pory nic się z nimi nie dzieje, wybudować miał pan nam basen, drogi gminne... Nic z tych inwestycji się nie dzieje - podkreślił, dodając, że burmistrz informuje, w jakich wydarzeniach bierze udział, ale nic z tego nie wynika dla przeciętnego mieszkańca gminy.

Andrzej Twarowski zwrócił się także do przewodniczącego RM, zarzucając mu nepotyzm, czyli zatrudnienie jego żony w Urzędzie Miejskim w Józefowie na stanowisku sekretarza miasta. - Nie będziemy robić paranoi, bo reprezentujemy całkiem inny poziom. (...) To jest taki folklor, to nie jest pytanie, tylko rzucenie błotem, które ma ochlapać - zripostował Stojak. - Nie zgłosił się nikt chętny, który mógłby zająć stanowisko sekretarza, na razie tak jest, a czas pokaże, co dalej - odniósł się do sprawy pracy zawodowej swojej małżonki. To jak został potraktowany mieszkaniec oburzyło radną Zofię Siudym.

- Chciałabym we własnym imieniu wyrazić sprzeciw wobec sposobu, w jaki są traktowani mieszkańcy gminy - zwróciła się do przewodniczącego. - Bycie radnym, a tym bardziej bycie przewodniczącym, łączy się z tym, że możemy spotkać się z różnymi uwagami, zarzutami - niezależnie, czy się z nimi zgadzamy - dodała, mówiąc, że czuje się zażenowana tym, w jaki sposób traktuje się mieszkańców. Radna Siudym - odnosząc się do raportu o stanie gminy - zauważyła, że brakuje w nim informacji o kosztach funkcjonowania urzędu.

- Jaki pan burmistrz ma pomysł na oszczędności? - zapytała Kapicę.

Fot. Agnieszka Cielot

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Zaczęły się pojawiać się od pewnego momentu nieprzyzwoite zwroty na spotkaniach z mieszkańcami

Fot. Agnieszka Cielot

Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, o zatrudnieniu żony
Nie zgłosił się nikt chętny, który mógłby zająć stanowisko sekretarza, na razie tak jest, a czas pokaże, co dalej

Fot. Agnieszka Cielot

Zofia Siudym,
radna Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
Chciałabym we własnym imieniu wyrazić sprzeciw wobec sposobu, w jaki są traktowani mieszkańcy gminy

Andrzej Twarowski
Czy ma pan jakąś wizję rozwoju naszej gminy. Od 12 lat buduje nam pan wały, do tej pory nic się z nimi nie dzieje, wybudować miał pan nam basen, drogi gminne

Po pierwsze język, po drugie szacunek

- Przez wiele lat byłem dumny z tego, że rozmowy miały charakter przyzwoity, merytoryczny - zaczął Kapica. - Zaczęły się pojawiać się od pewnego momentu nieprzyzwoite zwroty na spotkaniach z mieszkańcami - zauważył, zwracając się z prośbą o większą dbałość o język i szacunek podczas prowadzenia rozmów na linii mieszkańcy - władze gminy.

Burmistrz podkreślał, że oszczędności przyniosła termomodernizacja i wymiana ogrzewania na gazowe w budynkach gminnych i placówkach oświatowych. Zatrudnienie dodatkowych nauczycieli argumentował tym, że liczba przedmiotów nauczania wzrosła, dlatego niezbędne było zabezpieczenie wykwalifikowanych pedagogów, którzy zrealizują podstawę programową. - Liczba uczniów spada, liczba przedmiotów do nauczania nie maleje, to jest specyfika szkoły, która dla osób nierozumiejących tego jest niepojęta - odpowiedział na zarzuty dotyczące rosnących ciągle kosztów oświaty. - Oszczędność na zdrowiu młodego człowieka nie jest możliwa, nie może mieć miejsca - dodał.

Większość radnych za wotum zaufania i absolutorium dla Kapicy

Za udzieleniem Grzegorzowi Kapicy absolutorium zagłosowało 12 z nich, a troje wstrzymało się od głosu.

Jak radni głosowali nad wotum zaufania

ZA: Konrad Dobrowolski, Kamil Gajewski, Wiesław Jastrzębski, Jerzy Jurak, Maria Kowalska, Ewelina Lewandowska, Marek Łuszczak, Mariusz Mikołajewicz, Piotr Rączka, Piotr Stojak, Dariusz Teresiński, Zbigniew Wiciński

PRZECIW: Stefan Socha

WSTRZYMALI SIĘ: Tomasz Kotowski, Zofia Siudym

Jak radni głosowali nad absolutorium

ZA: Konrad Dobrowolski, Kamil Gajewski, Wiesław Jastrzębski, Jerzy Jurak, Maria Kowalska, Ewelina Lewandowska, Marek Łuszczak, Mariusz Mikołajewicz, Piotr Rączka, Piotr Stojak, Dariusz Teresiński, Zbigniew Wiciński

PRZECIW: -

WSTRZYMALI SIĘ: Tomasz Kotowski, Zofia Siudym, Stefan Socha

W kwestii udzielenia wotum zaufania było podobnie - 12 radnych za, jeden przeciw, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. - Wszystkiego najlepszego - powiedział Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą, wręczając Grzegorzowi Kapicy kwiaty i gratulując uzyskanego zaufania radnych oraz absolutorium.

AG

Wszyscy dostali po równo

W gminie Karczmiska część z zatrudnionych urzędników 24 maja b.r. otrzymała jednorazowe nagrody uznaniowe za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych.

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego w gminie Karczmiska pracownicy pełniący funkcje publiczne w Urzędzie Gminy nagród nie otrzymali.

Nagrodzeni zostali jednak pracownicy UG zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Wójt, Janusz Goliszek, w tej kwestii był sprawiedliwy. Wszyscy nagrodzeni urzędnicy dostali po 2000 zł (brutto).

NAGRODZENI URZĘDNICY Z URZĘDU GMINY W KARCZMISKACH:

1. Justyna Bochra - inspektor
2. Renata Czarnota - inspektor
3. Jolanta Depta - inspektor
4. Anna Fliszkiewicz-Kowalska - podinspektor
5. Elżbieta Kałdonek - inspektor
6. Karolina Pietras-Złotucha - podinspektor
7. Anna Piłat - inspektor
8. Magdalena Piłat - podinspektor

AG

Bezpłatna mammografia w Karczmiskach

We wtorek, 16 sierpnia od godz. 9 do 15 mieszkanki gminy Karczmiska w wieku od 50 do 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanego bezpłatnego badania piersi, będą miały okazję do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych.

Mammobus stanie na placu przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Badania przeprowadzone zostaną nowym aparatem.

Wszystkie zainteresowane panie mogą zapisać się na profilaktyczne badania, dzwoniąc pod numery tel.: 723 351 002 (mammobus) lub 723 351 003 (rejestracja telefoniczna). Do rejestracji należy przygotować nr PESEL oraz numer telefonu kontaktowego.

AG

OPO

eprasa.pl 9bee086933

Wisła z triumfem w Drzewcach

Cisowianka I Drzewce: Antoni Ambrozik, Mateusz Bakalarz, Gabriel Chałubiński, Kacper Chrzan, Wiktoria Kobus, Kacper Kowalczyk, Karol Robaj, Jakub Siwiec, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźnik. Trener: Jacek Dębiec

Cisowianka II Drzewce: Julia Durak, Aleksander Durak, Mateusz Gorgol, Andrzej Majewski, Stanisław Musiatowicz, Antoni Nowaczyk, Szymon Numrych, Szymon Piądło, Krzysztof Pochroń, Kamil Wnuk, Hanna Zgodzińska. Trener: Jan Wankiewicz

Puławiak Puławy: Kacper Jóźwicki, Jakub Jóźwicki, Kacper Malik, Daniel Szczypa, Marcin Oleszkiewicz, Bruno Próchniak, Marcel Bartnik, Marcel Suszek, Bartosz Śmich, Kacper Jankowski, Jakub Koziński, Szymon Warsz, Filip Lewtak. Trener: Bernard Bojek

Wisła Puławy: Jakub Gościak, Szymon Bochenkiewicz, Wojciech Skowroński, Jan Wróbel, Wiktor Wróbel, Filip Chołuj, Filip Szarowolec, Franciszek Kwaśnik, Aleksander Krawczak. Trenerzy: Jacek Magnuszewski, Rafał Banaszek

Sześć zespołów z rocznika 2013 wzięło udział w Cisowiance Football Cup. Najlepsi okazali się podopieczni Jacka Magnuszewskiego. Drużyny mierzyły się systemem „każdy z każdym". Oprócz emocji piłkarskich najmłodsi mogli wyszaleć się na dmuchańcach, kosztować smakołyków.

Najlepszym strzelcem został Szymon Bochenkiewicz. Zawodnik Wisły Puławy zdobył 14 goli

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Najlepszym strzelcem został Szymon Bochenkiewicz. Zawodnik Wisły Puławy zdobył 14 goli. Najlepszym bramkarzem zmagań został obwołany Mateusz Bakalarz z Cisowianki Drzewce, a jego klubowy kolega Filip Skoczylas odebrał nagrodę dla najlepszego zawodnika rywalizacji. Najlepszym obrońcą został uznany gracz Puławiaka Puławy Marcel Suszek.

WYNIKI SPOTKAŃ

Cisowianka I - Puławiak 4:0, Cisowianka - Wisła M. 3:0, Cisowianka I - Cisowianka II 6:1, Cisowianka I - Wisła P. 1:3, Puławiak - Wisła M. 2:1, Puławiak - Cisowianka II 5:0, Puławiak - Wisła P. 1:1, Wisła M. - Cisowianka II 12:1, Wisła M. - Wisła P. 1:8, Cisowianka II - Wisła P. 2:12

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Wisła Puławy
2. Cisowianka I Drzewce
3. Puławiak Puławy
4. Wisła Maciejowice
5. LKS Chlebnia
6. Cisowianka II Drzewce

mp

PUL

Znamy pary Pucharu Polski w okręgu lubelskim

W minionym tygodniu w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przeprowadzono losowanie dwóch pierwszych rund Pucharu Polski 2022/23 na szczeblu okręgowym.

Puchar Polski
I runda (1/64 finału) Pucharu Polski
(7 sierpnia, godzina 17:30)

Serokomla Janowiec – KS Góra Puławska (1)
Albatros Świdnik – Tur Milejów (2)
Perła Borzechów – LKS Stróża (3)
Granit II Bychawa – Ludwiniak Ludwin (4)
KS Drzewce – Orion Niedrzwica (5)
Laskowia Baranów – Cisy Nałęczów (6)
Orły Kazimierz – Piaskovia Piaski (7)
LKS Brzeźnica Książęca – KS Uniszowice (8)
Błękit Cyców – Polesie Kock (9)
Tęcza Kraśnik – Janowianka Janów Lubelski (10)
Żyrzyniak Żyrzyn – Wisła II Puławy (11)
Poraj Kraczewice – LKP Turka (12)
GKS Niedźwiada – Powiślak II Końskowola (13)
Sprint Wierzchowiska – Unia Bełżyce (14)
GKS Abramów – LKS Kamionka (15)
Wisła Annopol – wolny los (16)
Sparta Lublin – Sygnał Lublin (17)
AF Głusk – Zawisza Garbów (18)
Amator Leopoldów-Rososz – Sokół Konopnica (19)
Wawel Wąwolnica – Orlęta Nowodwór (20)
Mazowsze Stężyca – GLKS Michów (21)
Iskra Krzemień – GKS Gościeradów (22)
ULKS Dzierzkowice – Sygnał Chodel (23)
Wodnik Uścimów – Hetman Gołąb (24)
Legion Tomaszowice – Unia Wilkołaz (25)
Tajfun Ostrów Lubelski – Avia II Świdnik (26)
GLKS Polichna – LKS Poniatowa Wieś (27)
Czarni 1947 Dęblin – Ruch Ryki (28)
Roztocze Batorz – Stok Zakrzówek (29)
Czarni Pliszczyn – KS Serniki (30)
Orzeł Urzędów – Draco Kowala (31)

II runda (1/32 finału) Pucharu Polski
(17 sierpnia, godzina 17:00)

(14) – (23)
(9) – (13)
(1) – (17)
(20) – (18)
(21) – (31)
(15) – (19)
(8) – (11)
(25) – (28)
(27) – (23)
(10) – (24)
(2) – (26)
(12) – (16)
(22) – wolny los
(30) – (7)
(6) – (29)
(4) – (5)

mp

eprasa.pl 9bee086933

Miał być deptak, ścieżka rowerowa... Ale chcą wybudować obwodnicę. Mieszkańcy mówią: NIE

Opole Lubelskie: Warianty były różne. Został jeden, zdaniem urzędników - najlepszy. Ale mieszkańcy nie są zadowoleni z planowanego przebiegu obwodnicy, która nie tylko zakłóci ich spokój, ale będzie miała wpływ na całą społeczność lokalną.

Na dachu jednego z domów przy ul. Rybackiej pojawił się banner wyrażający sprzeciw mieszkańców

Pas drogowy według planów ma być w bliskim sąsiedztwie niektórych domów

W ciepłe letnie dni, ale nie tylko, mieszkańcy chętnie korzystają z Kąpieliska Miejskiego. Odbywa się na nim też jedna z corocznych imprez plenerowych w Opolu Lub.

Mieszkańcy zgłosili swoje uwagi

Do 15 lipca mieszkańcy mogli w tej sprawie zadawać pytania, zgłaszać swoje uwagi i wnioski. Znaczna część z nich chce zmiany przebiegu nowej drogi.

- Są tacy, którzy myślą tylko w kat. korzyści finansowych - rekompensaty za wywłaszczenie. Ale są i tacy, którzy widzą szerzej problem - mówi nam jeden z mieszkańców Opola Lubelskiego. W związku z planowanym przedłużeniem ulicy Owocowej o tzw. wschodnią obwodnicę do wglądu publicznego wyłożony został Raport w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: „Budowa drogi publicznej klasy G (droga główna) stanowiącej obwodnicę miasta Opole Lubelskie". Swoje uwagi i wnioski mieszkańcy mogli zgłaszać w Urzędzie Miejskim w Opolu lubelskim osobiście lub mejlowo. Duża część mieszkańców skorzystała z tej możliwości.Pojawiły się pierwsze głosy niezadowolenia mieszkańców miasta.

Obwodnica to droga mająca na celu wyprowadzenie ruchu pojazdów z miasta. A planowana wschodnia obwodnica Opola Lubelskiego prowadzić ma przez miasto

- To kolejna droga w naszym miasteczku. Bardzo kosztowna, wkraczająca bez pomyślunku w tereny opolskiej natury, w działki prywatne... Więcej szkody niż pożytku. Zresztą to nie tylko moje zdanie - mówi jeden z mieszkańców Opola Lubelskiego. - Obwodnica, która kończy się pod Orlenem, a potem wąski gardziel - Wola Rudzka. Mały pożytek, a koszt kolosalny i poważne zmiany przestrzeni miasta. M.in. wypoczynkowej, naturalnej i prywatnej, bo działki prywatne też będą pocięte ludziom „jak na złość" - dodaje.

Buntują się przede wszystkim ludzie, których sprawa dotyczy bezpośrednio. Obwodnica zafunduje im życie w hałasie, często pod samymi oknami, utrudniony dojazd do domów - będą musieli nadrabiać drogi, żeby zawrócić i drugim pasem wjechać w bramę. Sporo spadnie także wartość działek przy planowanej drodze.

Obwodnica planowana od dawna

Plan mającej powstać obwodnicy, jak wspomniał burmistrz Sławomir Plis, nakreślony jest już od prawie 20 lat. Centrum miasta jego zdaniem jest obecnie bardzo obciążone, w szczególności samochodami ciężarowymi, przez co niszczone są m.in. zabytki.

Nowa obwodnica miałaby zaczynać się na skrzyżowaniu z ul. Szkolną przy stacji Orlen. Dalej pobiegłaby całkiem nowym śladem - między drugim a trzecim stawem - aż do skrzyżowania ulic Fabrycznej i Owocowej. Niewykluczone, że w późniejszych etapach nowa obwodnica może zostać połączona z drogą 747. Szacowany koszt drogi o długości 1750 m to ok. 45 mln zł.

- Ludzie nie wiedzą, z jakimi zmianami wiąże się ta inwestycja - podkreślają mieszkańcy. A zmienić może się dużo. Przede wszystkim zmienią się warunki wypoczynku na Kąpielisku Miejskim. Poza tym obwodnica przecinać ma także obszar Natura 2000 - naturalne siedliska ptaków, nietoperzy, schronienie dla płazów...

Marcin Furga

Budując dom przy ul. Rybackiej mieliśmy nadzieję na mieszkanie w cichym, spokojnym miejscu. Teraz ma tu być obwodnica, co wiąże się z hałasem, ale także z ingerencją w nasze obszary rekreacyjno-wypoczynkowe, a przede wszystkim w przyrodę.

Wojciech Liponoga
z Opola Lub.

**Prowadzę działalność przy ul. Rybackiej, obwodnica mi to utrudni, na pewno na czas budowy, ale potem też nie wiadomo, czy klienci wrócą.
Między stawami miał być deptak, ścieżka rowerowa, a teraz chcą nam tu zafundować hałas, spaliny i niszczenie przyrody. Stracimy spokojne miejsce nie tylko do mieszkania, ale przede wszystkim do wypoczynku. Wiele osób jeździ tu rowerami, ludzie zaczynają o siebie dbać. W czasach „betonozy" jest to bezcenne.**

Jak zaznaczają mieszkańcy, z samej definicji słowa „obwodnica" wynika, że jest to droga omijająca osiedla mieszkaniowe, mająca na celu wyprowadzenie ruchu pojazdów z miasta. A planowana wschodnia obwodnica Opola Lubelskiego prowadzić ma przez miasto.

Obwodnica? Tak, ale poza miastem

- Planowana inwestycja jest niezgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i sprawia, że nie będzie można korzystać z terenu zgodnie z jego przeznaczeniem - grzmi jeden z mieszkańców miasta. - Plan zakłada budowę drogi lokalnej (a nie obwodnicy!!), o czym można przekonać się w każdej chwili, studiując ten publicznie dostępny dokument. Różnica pomiędzy oddziaływaniem na środowisko drogi lokalnej a oddziaływaniem obwodnicy z ogromnym natężeniu ruchu jest kolosalna - dodaje, mówiąc, że na etapie planowania obwodnica nie została poddana praktycznie żadnym konsultacjom.

Obwodnica zlokalizowana ma być tuż przy kąpielisku - w odległości od 50 do 90 m od plaży. Wprowadzi też nieodwracalne zmiany przyrodnicze, może spowodować nawet zanik kolonii nietoperzy, a w Polsce wszystkie nietoperze objęte są ochroną ścisłą.

Głos mieszkańca:

Dotychczasowy argument zwolenników budowy obwodnicy opierał się na chęci przekierowania za miasto m.in. ruchu Kraśnik - Puławy. Połączenie w 2021/2022 r. Puław z Kraśnikiem drogami ekspresowymi powinno mieć istotny wpływ na zmniejszenie ruchu pojazdów drogami Opola Lubelskiego, czego raport nie pokazuje.
Dodam, że wedle raportu z 2015 roku dobowe natężenie ruchu to ponad 6000 aut. Pomiar z 2020 roku, czyli przed otwarciem drogi ekspresowej łączącej Kraśnik z Lublinem i Puławami, wynosił już ponad 5000 pojazdów na dobę, przy czym liczba samochodów ciężarowych z naczepami to około 160 szt. na dobę. Czy dla około sześciu ciężarówek na godzinę warto podejmować się takiej inwestycji? Kto zapewni, że będą one omijały miasto nową drogą? Kto zbadał zadania przewozowe ciężarówek jadących ul. Lubelską, których punktem docelowym mogą być firmy znajdujące się na terenie miasta i planowana nowa droga nie wpłynie na ich trasę przejazdu?
Może lepiej skupić się na autach osobowych, których dziennie ulicą Lubelską przejeżdża około 5000 i utwardzić już istniejący odcinek drogi łączący ul. Fabryczną z Rybacką? Koszt tej alternatywnej inwestycji wyniesie wedle wstępnych szacunków maksymalnie ok. 10 proc. kosztów planowanej „pseudoobwodnicy" i nie „zdemoluje" miejsc chronionych programem „Natura 2000", a wręcz może uatrakcyjnić tamte okolice.
Wchodzimy w potężny kryzys ekonomiczny. Kto zagwarantuje nam, że w związku z drastycznymi podwyżkami kosztów inwestycji ta inwestycja zostanie dokończona? Już dziś doświadczamy problemów z finalizacją już rozpoczętych i znacznie tańszych budów z powodów braku środków na ich zakończenie.

I nie chodzi tu o całkowitą blokadę inwestycji, ale o wprowadzenie alternatywnej trasy planowanej obwodnicy w ten sposób, żeby jednak ominęła miasto.

Przygotowywana jest petycja w tej sprawie, pod którą będą zbierane podpisy przeciwników aktualnej propozycji przebiegu drogi.

AG

OPO

eprasa.pl 9bee086933

Zebrali 26 tys. zł na operację Maćka

Mieszkańcy Słotwin, Karczmisk i okolic nie zawiedli. To dzięki ich obecności oraz hojności chłopiec jest coraz bliżej kosztownego zabiegu

Słotwiny: To była impreza! Przednia zabawa, wesoło, kolorowo, intensywnie. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie jedna czarna chmura - 4. Urodziny Maćko zostały zorganizowane po to, żeby szybciej zebrać fundusze na pilną operację małego solenizanta.

Urodzinowa zabawa ze szczytnym celem w tle

- Całe zamieszanie zaczęło się z momentem, gdy w instytucie Paleya mój Maćko dostał nadzieję na to, że może żyć bez bólu, a nawet próbować uczyć się chodzić - mówi Sylwia Sulima, mama chorego chłopca. - Wpadłam w szał zbiórki pieniążków i stąd pomysł na „Urodziny Maćko" - dodaje.

Zaczęła się organizacja zespołów, atrakcji dla dzieci i wszystkiego, co pozwoli gościom interesująco i aktywnie spędzić czas. Z pomocą druhów z OSP ze Słotwin mama Maćka zorganizowała ogromną charytatywną imprezę plenerową z okazji czwartych urodzin chłopca. Mocno zaangażowała się także sołtys wsi Osiny, Lucyna Kobiałka.

W akcję zaangażował się cały sztab pomocników. Wśród nich były lokalne firmy, ale i prywatni przedsiębiorcy, Dom Kultury w Karczmiskach, Koła Gospodyń Wiejskich ze Słotwin, Karczmisk i Zofianki, Okręgowy Klub Audi, Moto Riders z Puław, zespoły muzyczne i wielu innych... Za bezpieczeństwo odpowiadali strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych ze Słotwin, Karczmisk Pierwszych, Noworąblowa, Zaborza i Wymysłowa.

Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę

- Impreza się podobała. Wszyscy pytają, kiedy kolejna. Odzywają się nawet nowi sponsorzy zainteresowani uczestnictwem w przyszłych przedsięwzięciach - opowiada wzruszona Sylwia. - Dzięki temu o Maćku zrobiło się głośno - dodaje.

A co robili goście chorego chłopca na festynie? Były przejażdżki motorami, pojazdem buggy, dmuchane zamki, pyszne jedzenie, torty, koncerty, występy grup tanecznych z GBiDK w karczmiskach, pokazy akrobatyczne, a nawet pokaz ognia. Chętni mogli wziąć udział w konkursie na najpiękniejszą kartkę urodzinową dla Maćka oraz w licytacjach przekazanych na wydarzenie przedmiotów.

Czasu na operację coraz mniej, ale nadzieja nie gaśnie

Mama Maćka nie ustaje w działaniach mających na celu jak najszybsze zebranie środków na operację. Po chwilach załamania w jej głowie co chwilę rodzą się nowe pomysły.

Przypomnijmy. Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Chłopca czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw.

Po ostatniej wizycie w instytucie Paley`a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Teraz są to już tylko niecałe trzy miesiące.

Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

- W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów, bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Do zebrania zostało 60 tysięcy złotych. Każdy może pomóc Maciusiowi w wyścigu po zdrowie i sprawność.

AG

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001. W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Do zebrania zostało 60 tysięcy złotych

Maciuś codziennie ćwiczy z mamą

Na urodzinach oczywiście nie mogło zabraknąć tortu! Dla Maćka przygotowała „Pracownia tortów słodkotwórca"

79. Tour de Pologne UCI World Tour

Józefów, Piotrawin, Łaziska i Wilków na trasie Tour de Pologne

Już w najbliższą sobotę wszyscy miłośnicy wyścigów rowerowych będą mogli kibicować uczestnikom Tour de Pologne.

Już w najbliższą sobotę, 30 lipca rozpocznie się 79. edycja wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. I już pierwszego dnia kolarze zawitają w naszym powiecie. Trasa składa się z siedmiu etapów, liczy ponad 1226 kilometrów, w tym w 14 262 metry przewyższeń, 15 Premii Górskich PZU i 14 Premii Sprinterskich LOTOS oraz odcinek specjalny w Kazimierzu Dolnym. Wyścig rozpocznie się w Kielcach, a zakończy w Krakowie na Błoniach. Jest to wydarzenie o zasięgu międzynarodowym.

Mapka pierwszego etapu wyścigu

W wyścigu udział wezmą kolarze ze światowej czołówki. W tym roku przewodnim mottem wydarzenia jest „Wyścig dla pokoju", w ten sposób organizatorzy chcą wyrazić wsparcie dla naszych wschodnich sąsiadów.

W powiecie opolskim na 122. kilometrze od startu zawodnicy wyścigu w Józefowie nad Wisłą otrzymają Premię lotną LOTTO - pierwsi zawodnicy zdobędą punkty lub nagrody. W Józefowie kolarze spodziewani są między godziną 14.19 a 14.34.

Następnie przez Piotrawin i rondo w Kamieniu drogą wojewódzką 747 dotrą do Łazisk, Wilkowa i Dobrego. W ostatniej z wymienionych miejscowości czekać będzie na nich Premia górska PZU IV kat.

Miejscowość	Orientacyjny czas przejazdu
Józefów nad Wisłą	godz. 14.19 - 14.34
Piotrawin	godz. 14.28 - 14.44
Kamień (rondo)	godz. 14.32 - 14.49
Łaziska	godz. 14.37 - 14.54
Wilków	godz. 14.56 - 15.15
Dobre	godz. 15.03 - 15.22

W tabeli podajemy orientacyjne czasy przejazdu przez miejscowości w powiecie opolskim.

AG

OPO

eprasa.pl 9bee086933

Impreza plenerowa na Kąpielisku Miejskim

Szukanie skarbów, a na koniec potańcówka

Plenerowa impreza ściągnęła na Miejskie Kąpielisko rzesze mieszkańców miasta

Szkocka Trupa - w tym roku zespół zagrał prawdziwie żeglarskie utwory

Marcin Adamczyk
z Opola Lub.
Bardzo fajnie jest, miło, przyjemna atmosfera. Były bardzo fajne piosenki, śpiewali do rzeczy. W tym roku to były szanty.

Najwięcej zabawy mieli najmłodsi. Było sporo zabaw i konkursów dla dzieci, m.in. bieg po piasku ze związanymi nogami

Elżbieta Socha
z Opola Lub.
Bardzo podobał mi się zespół, mojemu mężowi też. W tym roku piosenki były szantowe, żeglarskie.

Magdalena Mroczkowska
z Opola Lub.
Zespół bardzo fajny, bardzo fajne brzmienia. Jak nie jestem fanką takich imprez, tak akurat ta bardzo mi się podoba. Jest mnóstwo atrakcji dla dzieci, dla dorosłych też znajdą się ciekawe zajęcia. Warto robić takie imprezy. Tym bardziej po covidzie myślę, że takie imprezy są atrakcją dla społeczności lokalnej.

Opole Lubelskie:
Organizatorzy zapewniali, że będzie to impreza, dzięki której będzie można poczuć klimat mazurskich jezior. Smakosze ryb i miłośnicy żeglarskich piosenek w minioną niedzielę bawili się na Kąpielisku Miejskim w Opolu Lubelskim na imprezie „Szanty i ryby".

W ostatni weekend na Kąpielisku Miejskim atrakcji nie brakowało.

Najwięcej zabawy mieli oczywiście najmłodsi. Były zabawy z chustą, bańki mydlane, ogromne plansze do gier i dmuchańce. Dzieci z chęcią uczestniczyły w konkursach, sporo emocji wywołał bieg w parach ze związanymi nogami. Wszyscy uczestnicy byli nagradzani. Sporo wrażeń dla uczestników imprezy zapewnili także strażacy z OSP w Janiszkowicach. Pod ich czujnym okiem, w kapokach, można było wybrać się na krótką wycieczkę po opolskim stawie. Chętnych nie brakowało. Przedstawiciele Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR" małym i większym poszukiwaczom udostępniali na kilka minut swój wykrywacz metali. Pod piaskiem kąpieliska pewnie znaleźli niejeden skarb. Na imprezie nie zabrakło świeżych ryb, za przygotowanie których odpowiedzialni byli kucharze z „Pstrąg Pustelnia". Ale to nie wszystko. Zadowoleni byli także miłośnicy muzyki żeglarskiej, dla których zagrał w tym roku zespół Szkocka Trupa. Trio zagrało prawdziwe szanty.

A że pogoda dopisała, znaleźli się też amatorzy zabaw w wodzie i plażowicze.

Wieczorem, na zakończenie imprezy, najwytrwalsi wzięli udział w potańcówce.

AG

Problemy z parkingami płatnymi. Za szybko wystawiają mandaty

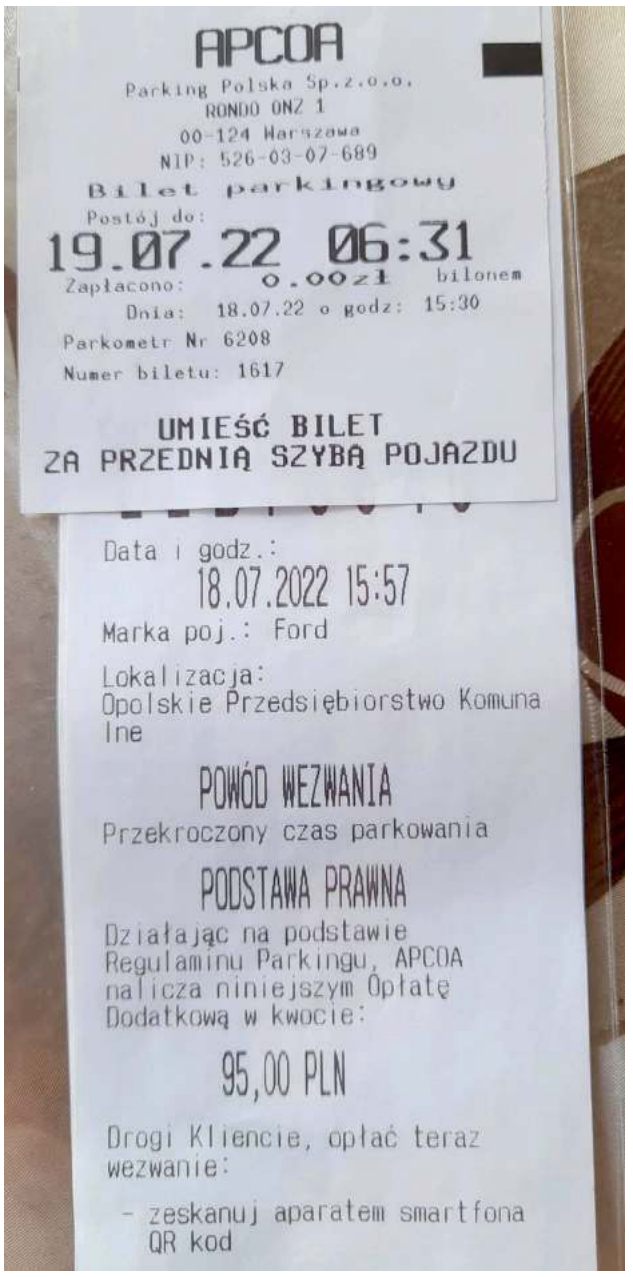
APCOA
Parking Polska Sp.z.o.o.
RONDO ONZ 1
00-124 Warszawa
NIP: 526-03-07-689
Bilet parkingowy
Postój do:
19.07.22 06:31
Zapłacono: 0.00zł bilonem
Dnia: 18.07.22 o godz: 15:30
Parkometr Nr 6208
Numer biletu: 1617
UMIEŚĆ BILET
ZA PRZEDNIĄ SZYBĄ POJAZDU
Data i godz.:
18.07.2022 15:57
Marka poj.: Ford
Lokalizacja:
Opolskie Przedsiębiorstwo Komuna
Ine
POWÓD WEZWANIA
Przekroczony czas parkowania
PODSTAWA PRAWNA
Działając na podstawie
Regulaminu Parkingu, APCOA
nalicza niniejszym Opłatę
Dodatkową w kwocie:
95,00 PLN
Drogi Kliencie, opłać teraz
wezwanie:
- zeskanuj aparatem smartfona
QR kod

Pomyłkowo wystawiony mandat za przekroczony czas darmowego parkowania

W ubiegłym tygodniu zgłosiła się do nas Czytelniczka, która otrzymała mandat za przekroczenie czasu parkowania na płatnym parkingu w centrum Opola Lubelskiego. Okazało się, że kobieta otrzymała mandat po 27 minutach postoju, a do dyspozycji jest jedna bezpłatna godzina.

Data postoju na wydruku także była myląca, bo widać na nim, że bezpłatny postój obowiązuje do poranka dnia następnego... Skontaktowaliśmy się z firmą zajmującą się parkometrem w Opolu Lub. Dostaliśmy potwierdzenie, że mandat został wystawiony przez pomyłkę i jest anulowany.- Nie chcę komornika na głowie. Uważam, że dopóki nie dostanę potwierdzenia anulowania mandatu, sprawa nie jest zakończona - mówiła nasza Czytelniczka. Przedstawiciel firmy APCOA potwierdził fakt anulowania opłaty, jednak ze względu na brak danych kierowcy takie potwierdzenia nie są w żaden sposób wysyłane. Można jednak pobrać aplikację (APCOA Flow), dzięki której wszystkie informacje można sprawdzić za pomocą np. smartfona, a dodatkowo internetowo będzie można opłacić bilet parkingowy. Warte podkreślenia jest również to, że reklamacje dotyczące ewentualnych błędów w naliczaniu opłat można złożyć w terminie 7 dni od otrzymania wezwania do zapłaty drogą elektroniczną na adres: reklamacje.apcoapolska.pl

AG

OPO

eprasa.pl 9bee086933